KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 15 MARCA 1931 ROKU | Nr. 62.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

O połączenie Zagłębia
Z MAGISTRALĄ WĘGLOWĄ.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). W toku pertraktacyj, prowadzonych między Ministerstwem komunikacji a konsorcjum francuskiem o pożyczkę ze strony polskiej wysunięto warunek wybudowania jdnotorowej odnogi kolejowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią i Częstochową. Odnoga ta byłaby wybudowana z Częstochowy do stacji Sienkowice. Odnoga ta łączyłaby Zaglębie Dąbrowskie przez Częstochowę z wielką magistralą węglową.

Aresztowanie uczestników
ZJAZDU KOMUNISTYCZNEGO.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). W tym tygodniu odbył się w Warszawie przy ulicy Ząbkowskiej zjazdu rozszerzonego plenum centralnego wydziału zawodowego partji komunistycznej. Policja wkroczyła na salę obrad i aresztowała zebranych. Skonfiskowano szereg materjałów.

Nadużycia
W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

RÓWNE, 14.3. W funduszu bezrobocia wykryło wielkie nadużycia, popełnione przez miejscowy Związek budowlany. Straty sięgają 160.000 zł. Prokurator wytoczył dochodzenie. Śledztwo zatacza szerokie kręgi.

WICEMIN. KORSAK O B. PREZ. MICHAELU.
Miarodajna opinja o gospodarce w Będzinie.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu znajduje się między innemi sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłów socjalistycznych w sprawie usiłowania unicestwienia samorządów.

Podczas dyskusji nad tą sprawą w komisji administracyjnej poseł Bień poruszył między innymi sprawę rozwiązania samorządu w Będzinie.

Wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak odpowiadał na różne kwestje, a o gospodarce magistrackiej w Będzinie i działalności inż. Michaela, jako prezydenta miasta, wyraził się z najwyższem uznaniem. Pan wiceminister stwierdził jednak, że rozwiązanie samorządu nastąpiło przed wyborami, a inż. Micheal był zaangażowany politycznie, jako przedstawiciel jednego ze stronnictw, gdy wiceminister jest zdania, że prezydent miasta powinien być ap[illegible].

W dniu 14 marca r.b. zmarła nagle

ś. p.

JADWIGA z CIECHOWSKICH
WAŚNIEWSKA

Kierowniczka Wydziału Szkolnego Magistratu m. Sosnowca, urodzona w roku 1867.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 17 marca z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu o godz. 10 rano do kościoła parafjalnego, skąd po nabożeństwie żałobnem nastąpi eksportacja na cmentarz parafjalny.

Na smutne te obrzędy zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

RODZINA.

Wkrótce w Sosnowcu
wyświetlany będzie
obraz z serji dźwiękowej
„Na Zachodzie bez zmian“

Przed strajkiem generalnym
FRANCUSKICH GÓRNIKÓW.

PARYŻ. 14.3. Syndykat górników francuskich postanowił w końcu b. miesiąca ogłosić strajk powszechny dn. 16 marca, o ile do tego czasu wypowiedzenia robotnikom nie zostaną cofnięte. Wobec częściowego niespełnienia tych warunków komuniści zapowiedzieli wybuch strajku powszechnego na poniedziałek, natomiast syndykat górniczy strajk odłożył do końca b. m.

Miljonowa malwersacja

WARSZAWA, 14.3. — W warszawskim Banku Dyskoniowym wykryto olbrzymią malwersację.

Oto mianowicie z portfelu wekslowego banku wykradziono weksle pierwszorzędnych firm na łączną sumę około miljona dwustu tysięcy złotych.

Na miejsce weksli wykradzionych malwersanci podsunęli sfałszowane weksle tych samych firm, tak, że nadużycie przez dłuższy czas uchodziło uwagi dyrekcji banku. Dopiero przy ściślejszej kontroli cała rzecz wyszła na jaw.

Energiczne dochodzenie w sprawie tego miljonowego nadużycia w toku.

Ile fabryk amerykańskich
ZNAJDUJE SIĘ W UROPIE?

W Europie znajduje się 453 fabryki, które należą do obywateli Stanów Zjednoczonych. Kapitały tych fabryk reprezentują sumę około pół miljarda dolarów, 189 znajduje się w Anglji, 86 we Francji, 78 — w Niemczech

POPRAWKA DO USTAWY
O OCHRONIE LOKATORÓW.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). Dz[illegible] obradowała jedna komisja sejmowa, mianowicie komisja prawnicza. Przedmiotem jej obrad był wniosek Klubu Narodowego, wnoszący poprawkę do ustawy o ochronie lokatorów. Referowała posłanka Pepłowska.

Poprawka polegała na tem, żeby t. zw. komorne podstawowe, to jest z czerwca 1914 r., stanowiło podstawę do wymiaru komornego, przeliczonego na złote według ustawy zostało uznane za bezsporne, t. j. niepodlegające zaskarżeniu do sądu, lub urzędu rozjemczego. Ponieważ ubiega już 7 lat od uchwalenia ustawy o ochronie lokatorów, okres ten był aż nadto wystarczający do ustalenia podstawowego komornego. Dalsze przedłużenie terminu dochodzenia wysokości podstawowego komornego jest zbędne.

Przedstawiciele Ministerstwa sprawiedliwości, B. B. i P. P. S. przeciwstawili się tej poprawce, wobec czego poprawka upadło

Wkrótce w Sosnowcu
wyświetlany będzie
obraz z serji dźwiękowej
„Na Zachodzie bez zmian“

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe”,
zamiast Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). Dziś od rana toczyły się obrady Rady naczelnej Piasta, zarządu głównego Wyzwolenia i Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Po dłuższych debatach zapadło postanowienie zjednoczenia się trzech stronnictw ludowych, oraz uchwalenie podstaw programowych i organizacyjnych.

W niedzielę odbędzie się wspólne posiedzenie partyj chłopskich i zostanie przyjęty statut i regulamin organizacyjny. Będzie też ostatecznie ustalona nazwa, która brzmieć będzie: albo „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe”, albo „Zjednoczone Stronnictwo Chłopskie”. Na czele jego jako prezes kongresu ma stanąć poseł Malinowski, prezesem Rady naczelnej ma być poseł Wincenty Witos, prezesem komitetu wykonawczego p. St. Wrona, prezesem klubu parlamentarnego p. Michał Róg, redaktorem głównym b. marszałek Sejmu Rataj.

Wynika z tego, że w podziale władz zastosowano klucz partyjny.

Wkrótce w Sosnowcu
wyświetlany będzie
obraz z serji dźwiękowej
„Na Zachodzie bez zmian“

Jak uchwalono ustawę alkoholową

Z powodu alkoholu Sejm obradował do godz. 3 m. 15.

WARSZAWA, 14.3 (Tel. wł.). Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z przebiegu ostatniego posiedzenia, komunikujemy, że z równym pośpiechem, z jakim uchwaliła sanacja po całonocnem posiedzeniu traktat likwidacyjny z Niemcami — wczoraj, również po całonocnem posiedzeniu, przeforsowała sanacja zmiany ustawy antyalkoholowej, które czynią właściwie z niej — ustawę proalkoholową.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zakończyło się o godz. 3 min. 15 nad ranem. Dzisiaj znowu w Sejmie nie ma nikogo, prócz bardzo zmęczonego i rozgoryczonego personelu technicznego.

STANOWISKO KL. NAR.

Warto tu zwrócić uwagę na przemówienie, jakie w wczorajszej dyskusji nad projektem zmian ustawy alkoholowej ku końcowi obrad wygłosiła przedstawicielka Klubu Narodowego p. Grossmanówna. Stwierdziła ona, że mnóstwo rezolucyj, petycyj, delegacyj zwracało się do przedstawicieli władz, domagając się utrzymania ustawy z przed lat 11, jakkolwiek była ona niedostateczna. Obecnie przychodzi odpowiedź jasna, przekreślająca cały dorobek ostatnich lat 11.

Spiritus movens tej ustawy — mówiła pos. Grossmanówna — to szynkarze. Świadczy o tem rewelacyjne sprawozdanie w numerze 11 z roku 1930 „Restauratora i Hotelarza Polskiego". Dowiadujemy się stamtąd, że nowela do ustawy w brzmieniu opracowanem przez komitet restauratorów, uzgodnionym z Ministerstwem skarbu wedle zapowiedzi dyrektora departamentu Kolskiego, miała być wniesiona przez rząd i uchwalona już w styczniu 1931 roku. Zapewnił też p. dyrektor departamentu że nie może być mowy o redukcji koncesyj ani obecnie, ani w przyszłości.

Klub Narodowy jest za odrzuceniem projektu i nie może się zgodzić, ażeby skarb państwa z tego źródła ciągnął zwiększone dochody. Klub Narodowy głosować będzie tak, jak postawił tę kwestję episkopat polski.

PRZYJĘTY PRZEZ WIĘKSZOŚĆ SEJMOWĄ.

W wyniku dyskusji, w której z wyjątkiem BB. wszystkie kluby oświadczyły się przeciwko porjektowi, został on jednak przyjęty przez większość rządową. Zaakceptowano jedynie kilka poprawek, zgłoszonych przez posłankę BB. p. Wiśniewską. Poprawki te domagały się aby wyjątki z zakazu alkoholu w zabudowaniach kolejowych ograniczyć do wagonów restauracyjnych i restauracyj kolejowych pierwszej i drugiej klasy, stacyj węzłowych, końcowych i granicznych oraz bufetów kolejowych na stacjach końcowych i granicznych w godzinach, które określi rozporządzenie wykonawcze.

Druga poprawka zmierza do tego, aby podczas transportów wojskowych władze mogły zabronić wyszynku w odpowiedniej odległości od koszar, w bufetach stacyjnych i restauracjach. Trzecia poprawka mówi, że koncesja na sprzedaż alkoholu w restauracjach i bufetach kolejowych może być cofnięta również na żądanie ministra komunikacji o ile gospodarz lokalu nie zastosuje się do zarządzeń ministra, dotyczących wyszynku alkoholu. Przyjęto również poprawkę pos. Dyboskiego, by liczbę szynków ustanowić na 20.000, a nie 22.000.

CO WPROWADZA USTAWA?

Wszystkie te poprawki nie wiele zmieniły projekt rządowy.

Ustawa uchwalona przez sanację w pierwszy rzędzie znosi zakaz sprzedaży alkoholu w soboty i niedzielę, utrzymując go jedynie w dnie świąteczne od godz. 6 rano do 2 popol., czyli w porze nabożeństw.

Dalej podwyższa ustawa ilość punktów sprzedaży alkoholu, których było dotąd 12.500 — na 20.00, a więc niemal dwukrotnie.

Wreszcie dozwala ustawa na wzbronioną dotąd sprzedaż alkoholu na stacjach kolejowych, z czego poprawka pos. Waśniewskiego wyłączyła restauracje III-ej klasy (z wyjątkiem stacyj węzłowych i końcowych) oraz dozwala na sprzedaż alkoholu w bufetach wojskowych

Z innych ważniejszych postanowień ustawy należy wymienić podwyższenie procentu alkoholu w piwie z 2.5 proc. a 4.5 proc., oraz wprowadzenie humorystycznego wprost postanowienia w art. 1, że nie wolno sprzedawać trunków zawierających powyżej 45 proc. alkoholu z jednoczesnem jednak dozwoleniem sprzedaży spirytusu na cele lecznicze, naukowe i... domowe! A więc właściwie nie ma żadnych ograniczeń.

Paderewski w Poznaniu

na odsłonięciu pomnika Wilsona.

POZNAŃ, 14.3. — W czerwcu b. r. odbędzie się w Poznaniu uroczyste poświęcenie pomnika Wilsona, ofiarowanego miastu przez Paderewskiego. Wuroczystości tej weźmie udział Ignacy Paderewski, który w tym celu natychmiast po ukończeniu swego tournee artystycznego po Ameryce przejedzie do Polski. Przyjazd jego do Poznania przewidziany jest na dzień 25 marca.

Twórca pomnika, p. Borglum, znany w Ameryce artysta-rzeźbiarz, odbył ostatnio z Paderewskim konferencję, na której omówiono program uroczystości odsłonięcia pomnika. Borglum przybędzie do Poznania prawdopodobnie jeszcze w maju, w celu czuwania nad ostatniemi etapami prac.

TRIUMF LAVALA i FLANDINA

we francuskim parlamencie.

PARYŻ, 14.3. — Wielki sukces, jaki odniósł wczoraj rząd Lavala po 35 godzinnem posiedzeniu, jest dziś przedmiotem obszernych komentarzy w całej prasie porannej. Oddaje ona hołd taktowi premjera, jego umiejętności i energji. Bohaterem chwili jest minister finansów, Flandin, który swem dzielnem zachowaniem się wobec skierowanych przeciwko niemu napaści i zręczności, z jaką przeszedł od kontrataku, wysunął się na pierwszy plan widowni parlamentarnej.

Dzień wczorajszy był niezawodnie klęską dla grupy socpalistycznej. Nie odważyli się oni pokazać na posiedzeniu wobec rewelacyj, w których, jak wyraża się dziennik „Le petit bleu", w sposób niezbyt piękny przedstawiona została podwójna rola, jaką odgrywają. W życiu politycznem są zawziętymi kolektywistami, wojują do upadłego z kapitalizmem, a w życiu prywatnem, suto opłacani przez wielkie przedsiębiorstwa finansowe, których są doradcami, żyją z tego kapitalizmu.

Reasumując całą tę wyjątkowej doniosłości debatę, dochodzącą chwilami do tragizmu, należy stwierdzić, że prestige premjera Lavala znacznie się zwiększył. Minister Flandin, zamiast być „zmieciony przez potok błota", jak to zapowiada opozycja, stanął niemal na piedestale.

Większość rządowa wzrosła znacznie, czego dowodem jest owych 34. głosów, uzyskanych przez gabinet Lavala w ostatecznem głosowaniu. Stronnictwo socpalistyczne okazuje się niemniej skomplikowane, niż stronnictwa burżuazyjne. Radykałowie zaczynają powoli oddzielać się od socjalistów, zbliżając się do ugrupowań centralnych. Ruch tenn ie omieszka zaakcentować się jeszcze bardziej w miarę zbliżania się do nowych wyborów

Zamieć śnieżna na Wileńszczyźnie.

Wiatr zrywał dachy z domów.

WILNO, 14.3. — W ciągu dnia wczorajszego województwo Wileńskie i Nowogródzkie nawiedziła katastrofalna burza śnieżna. Zamieć śnieżna i huraganowy wiatr o sile oddawna nienotowanej spowodował olbrzymie straty dla miejscowej ludności i skarbu państwa.

Śnieg zasypał zupełnie na terenie obu województw prawie wszystkie drogi i linje kolejowe. Komunikacja autobusowa musiała być przerwana na wszystkich linjach. Połączenia telefoniczne zostały zerwane i zniszczone, podobnie komunikacja telegraficzna, przyczem wiatr powywracał słupy przydrożne.

O sile wichury może świadczyć fakt, że w licznych domach pozrywane zostały dachy i odrzucone na znaczną odległość od domu.

Liczne wsie zasypane zostały pod zwałami śniegu. M. in. w pow. Wileńskim, Mołodeczeńskim i Wołożyńskim zaspy śnieżne na drogach dochodzą do wysokości 2 metrów.

Wskutek zamieci śnieżnej nastąpiła również dezorganizacja w komunikacji kolejowej. Pociągi przychodziły do Wilna z opóźnieniem od 2 do 4 godzin. W ciągu ub. dni na terenie całej dyrekcji pracują bez przerwy pługi odśnieżne i specjalnie zmobilizowane drużyny robotnicze.

Kto wygrał na loterji?

I-sze CIĄGNIENIE.

15.000 zł. — Nr. 8677.
10.000 zł. — N-ry: 13304 45636.
5.000 zł. — N-ry: 2834 122987.
3.000 zł. — N-ry: 23324 100425 110866.
2.000 zł. — N-ry: 15291 56516 84039 136489 147265 176718 207313.
1.000 zł. — N-ry: 806 5815 14060 26366 65160 70486 98107 104787 114000 128625 151938 159192 170651 171202 186564 192019 195255 200021 201379.
500 zł. — N-ry: 4598 12016 13395 18403 21926 23594 713 25991 31985 32245 35730 40424 45602 51175 52336 55009 56150 58210 59238 60456 61780 62528 65604 68013 74635 871 77592 80454 84994 91709 92665 98399 100419 101688 102240 103277 105060 108327 110203 117236 123265 888 127772 128448 742 129124 431 132669 133007 135154 454 140927 143186 857 967 151674 152333 154291 791 157295 839 992 164832 165788 166116 168218 170387 661 172672 175661 697 178439 182915 192579 198892 203606 753 204358 206669.

II-gie CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — Nr. 43746.
5.000 zł. — N-ry: 12460 114662.
3.000 zł. — N-ry: 8066 40227 91866 113358 149073.
2.000 zł. — N-ry: 69908 81859 95746 111245 115385 158669 178214 197880.
1.000 zł. — N-ry: 2592 13083 28878 36887 44406 52665 557996 61419 849 62640 82745 90835 110745 146007 163092 464 177936 202480 203701.
500 zł. — N-ry: 8125 13960 16476 709 17764 20274 506 23114 25759 28578 31285 33815 37458 39051 39172 40293 42832 45943 49029 565 50626 52559 55788 59148 983 63889 64146 65634 67905 71274 75298 517 79058 85577 86327 90111 93113 93251 104092 159 109825 110090 117364 123915 126605 129501 981 132382 133566 138916 142001 154 145916 150211 564 153826 155285 156388 157838 161801 931 162952 163404 440 163981 166511 654 170256 172668 173473 703 175578 830 177245 857 178604 181813 182754 188171 189161 191018 327 336 193271 202431 203464 484 205230 206936 207510 208921.

OOPARCIE PRETENSYJ NIEMIECKICH DO „KORYTARZA"

Niezliczone ataki niemieckie na „sporność" pretensji Niemiec do tej ziemi, skłoniły A. Tomasa do wydania przy pomocy Instytutu dla badań międzynarodowych („Institut für internationale Forschung") pracy p. t. „Der polnische Korridor und der Friede". Autor zadał sobie trud przeprowadzenia na podstawie niemieckiego materjału naukowego dowodu na absurdalność żądań niemieckich zwrotu Rzeszy będącego solą w ich oku „korytarza". Na podstawie szeregu map, wyjętych z niemieckich atlasów, stwierdza A. Tomas:

1) że t. zw. polski korytarz istniał już pod koniec X-go stulecia;

2) że tenże korytarz był polskim także w późnem średniowieczu;

3) że korytarz nie przestał być polskim od początków dziejów nowożytnych po czasy rozbiorów;

4) że korytarz aż po ostatnie ćwierćwiecze XIX-go stulecia łącznie z Poznańskiem i Prusami Wschodniemi nie tworzył wcale terenu, któryby bez reszty wchodził w skład Rzeszy;

5) że posiada on polską ludność tubylczą;

6) że od r. 1871 wybierano w „korytarzu" do Reichstagu wyłącznie posłów polskich;

7) że wreszcie gospodarczo związany jest on nie z Rzeszą, ale z Polską.

Na podstawie tego materjału, pochodzącego wyłącznie ze źródeł niemieckich, autor stwierdza, że Niemcom brak zupełnie podstaw tak prawnych, jak i moralnych do odbierania nam Pomorza, terenu od wieków rdzennie polskiego. Jedynie wybujałe ambicje powojennego imperjalizmu niemieckiego każą nieodpowiedzialnym czynnikom niemieckim zamącać stosunki między dwoma narodami, z których jeden — Polska — rozpoczyna po wiekowej niewoli nowe życie, a drugi po przegranej wojnie pracuje nad zabliźnieniem otrzymanych ran.

Militaryzacja cyrku

W MOSKWIE.

„Komsomolskaja Prawda" podaje, iż program cyrku moskiewskiego został zmodyfikowany w ten sposób, aby nadać mu charakter propagandy na rzecz militaryzacji państwa sowieckiego. Do programu włączono pokazy strzelania, jazdy konnej i akrobatyki lotniczej oraz zapewnie udział tresowanych psów, które przeszły specjalne tresure wojskową

Dobrowolnie oddane pozycje.

Mocniej, niż wszelkie argumenty, przemawiają fakty. W tym samym dniu 11 marca, gdy wobec szczelnie wypełnionej sali sejmowej w Warszawie, p. August Zaleski rozwijał swe pogodne i pełne optymizmu poglądy na politykę „współpracy międzynarodowej” i dowodził, że ratyfikowanie umów, likwidacyjnej i handlowej będzie „realnym dowodem chęci pokojowej współpracy narodu polskiego”, w Berlinie odbywało się posiedzenie komisji budżetowej Reichstagu, na którem minister Reichswehry, generał Groener, uzasadniał konieczność przyznania kredytów na budowę pancernika B.

Donosi o tem korespondent „Kurjera Warszawskiego” w słowach następujących:

„Minister Groener uzasadnił potrzebę budowy „nowych pancerników koniecznościami strategicznemi, zwłaszcza na morzu Bałtyckiem, co spowodowane zostało przeciągnięciem fatalnej granicy na wschodzie. Strategicznym węzłem jest tu obrona Prus Wschodnich. Minister zapowiada, że dla obrony Prus Wschodnich na lądzie i morzu czyni on wszystko i gotów jest chwycić się najjaskrawszych środków. (Słowa te wywołały żywe oklaski na sali). Obecny program rozbudowy floty musi być za wszelką cenę, zdaniem ministra, przeprowadzony, od czego uzależnia on swe stanowisko. W razie upadku jego programu, wyciągnąćby on musiał odpowiednie konsekwencje dla siebie. W toku dyskusji przedstawiciele wszystkich stronnictw, z wyjątkiem komunistów, wypowiedzieli się za koniecznością rozbudowy floty, gwoli: „obronie Prus Wschodnich”.

Sytuacja jest jasna. Niemcy trwają przy swoich celach politycznych. Niemcy prowadzą akcję polityczną, zmierzającą do wytworzenia warunków, któreby im pozwoliły na postawienie na porządku dziennym sprawy rewizji granicy polsko - niemieckiej i gromadzą siły i zasoby, do wykonania ataku w chwili stosownej. Ich akcja polityczna streszcza się w wytwarzaniu nastrojów pokojowych i w usiłowaniach osiągnięcia „zbliżenia” z Francją, które — w ich przekonaniu — ma doprowadzić do neutralności Francji w czasie ataku na granice Polski. Do dziedziny gromadzenia zasobów należą — fortyfikacje nad granicą polską i budowa floty, oraz zachowanie, ewentualnie pomnożenie, żywiołu niemieckiego na terytorjum polskiem. Zarówno budowa pancernika B, jak wszystko, co dotyczy ludności niemieckiej w umowach likwidacyjnej i handlowej, to są posunięcia z zakresu przygotowania sobie zasobów i środków w decydującej rozgrywce. Wynika to jasno, z całą oczywistością, z przemówień ministrów niemieckich, pp. Brueninga, Curtiusa, Treviranusa, Groenera...; wynika to z całej polityki niemieckiej

Polityka polska, — jak to dobitnie wykazał w porozumieniu swem poseł Stroński — od szeregu lat ułatwia Niemcom ich akcję polityczną (zachowanie się wobec ewakuacji Nadrenji, w Hadze...), a jednocześnie oddaje z lekkiem sercem pozycje, które miały by wielkie znaczenie w przyszłości, w chwilach decydujących.

We Francji minister spraw zagranicznych, p. Briand, dąży do pacyfikacji Europy, jednocześnie zaś minister spraw wojskowych, p. Maginot, fortyfikuje pogranicze, a minister marynarki zabiega o utrzymanie w pogotowiu floty.

W Polsce nic nie słychać o fortyfikowaniu granic, ani nie słychać o wypracowaniu programu budowy statków wojennych. Jednocześnie zaś przez umowy, w Sejmie ratyfikowane, otwiera się możność zmiany stosunków ludnościowych na ziemiach zachodnich, choć się wie, jak dużą rolę sprawa zachodnia ma wobec ataku „pokojowego” na granice Polski i jak wielkie znaczenie w razie wojny.

Rozumiemy doskonale konieczności, jakie wynikać mogą z sytuacji politycznej i z wymagań państw, związanych z Polską sojuszami. Uważamy jednak, że nic i nigdy nie może nas zmusić do oddania pozycyj, które w decydującym dla obrony świętych praw naszych momencie, dla obrony tej są konieczne.

Takie pozycje właśnie postanowili oddać rząd i większość rządowa, głosując za ratyfikacją umów likwidacyjnych i umowy handlowej.

Każdy, kto zestawi to, co się stało w dniu 11 marca w Warszawie i w Berlinie, kto porówna przemówienia pp. Zaleskiego i Groenera, zrozumie, na jak błędnych podstawach opiera się polityka zagraniczna rządzącego dziś w Polsce obozu.



Życie na Maderze.

Na przełaj przez Maderę.

Znany podróżnik, Lepecki, który bawi w Funchalu pod bokiem marszałka, jako korespondent „Czerwoniaków” warszawskich pisze w ostatniej korespondencji:

„Już od kilku dni marszałek przegląda szereg przewodników angielskich i niemieckich, wybierając miejscowości, które byłoby warto odwiedzić. Początkowo wyraził chęć jazdy do miasteczka Magdalena, gdzie, według legendy, miał mieszkać i umrzeć król Władysław Warneńczyk, który nie zginął (według tej legendy) pod Warną, lecz dokonał żywota właśnie tutaj. Realizacja tej wycieczki okazała się jednak niemożliwa, gdyż włodze wyspy nie zdobyły się jeszcze dotychczas na wybudowanie do tej miejscowości drogi samochodowej. Ostatecznie, marszałek postanowił przejechać Maderę wpoprzek i udać się na jej północną stronę. Plan ten ma wykonać w najbliższych dniach”.

Pisze dalej p. Lepecki o „operetce rewolucyjnej” w Funchalu, która najemniej skończyła się dla gubernatora wyspy, pułk. Freitasa, tegosamego, który witał Piłsudskiego w dniu jego przyjazdu. Pozbawiono go wszystkich godności nawet dowództwa 15 pp. i emerytowano.

„Marsz. Piłsudski gdy dowiedział się o takiem całkowitem, bez reszty, wykończeniu niedawnego dygnitarza, rzekł:

— Szkoda. Ten Freitas wyglądał mi poczciwie — i po chwili dodał: — on jest podobny do Radziwiłła”.

Kończy korespondent wzmiankę, iż Piłsudski kazał sobie zaprenumerować na Maderę „Kurjer Waleński”. Ale pewnego razu, gdy mu dr. Woyczyński wspomniał, że coś tam czytał w „Expresie Por.”, zapytał:

— A skąd tu macie „Express”?

— Lepecki otrzymuje.

— A to zabierajże mu go dla mnie.

Jakie renty otrzymają inwalidzi

w dniu 1 kwietnia b. r.

Jak już donieśliśmy na podstawie rozporządzenia ministra skarbu wszystkie izby skarbowe wypłacą w dniu 1 kwietnia br. inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz sierotom i wdowom po poległych renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem dla inwalidów ciężko poszkodowanych, według nowej tabeli rent.

Ostatecznie renty dla inwalidów i rodzin po poległych zostały na bieżący rok budżetowy ustalone w następującej skali: Inwalidzi wojenni I kategorji, którzy utracili zdolność do pracy w 15 proc. otrzymywać będą rentę wraz z dodatkiem w wysokości od 21 zł. do 34.50 zł. w zależności od stanu rodzinnego, inwalidzi II kat. (16 do 25 proc. niezdolności do pracy) 28 do 46 zł., III kat. (25 do 34 proc.) — 42 do 69 zł., IV kat. (35 do 44 proc.) 56 do 92 zł., V kat. (45 do 54 proc.) od zł. 80 do zł. 125, VI kat. (55 do 64 proc.) 96 do 150.10 zł., VII kat. (65 do 74 proc.) od 121 zł. do 184 zł., VIII kat. (75 do 84 proc.) od 157 zł. do 209 zł., IX kat. (85 do 94 proc.) od 176 zł. do 267 zł., oraz inwalidzi wojenni X kat. (utrata zdolności do pracy w wysokości 95 do 100 proc.) od 215 do 305 zł.

Do zaopatrzenia inwalidów ciężko poszkodowanych, t. j. tych, którzy utracili zdolność do pracy wyżej 45 proc., włączony jest również specjalny zasiłek dla ciężko poszkodowanych.

Wdowy po inwalidach, zdolne do pracy, otrzymywać będą rentę miesięczną w wysokości 42 zł., wdowy niezdolne do pracy w wysokości 70 zł., sieroty po inwalidach przy matce — 28 zł., sieroty zupełne — 42 zł., ojciec lub matka zmarłego inwalidy, u którego byli na utrzymaniu, 28 zł., rodzice oboje — 42 zł.

ZROZUMIENIE SPRAWY PRUS WSCHODNICH,

jako wynik antypolskiej kampanji niemieckiej.

W znanem paryskiem czasopiśmie „Revue de Paris” (z dn. 1 marca 1931) ukazał się interesujący artykuł o Prusach Wschodnich. Autor, kryjący swe nazwisko pod trzema gwiazdkami stwierdza na wstępie, że obszerna dyskusja na temat Pomorza polskiego wyświetliła już wszystkie elementy sprawy. „Wiemy już dziś — pisze autor — że argumenty ekonomiczne nie mogą dać poparcia rewindykacjom niemieckim, ponieważ obecna sytuacja polityczna Prus Wschodnich nie jest sama przez się powodem zubożenia tej prowincji... Wiemy również, że swobodny dostęp Polski do morza jest conditio sine qua non niezależności gospodarczej Polski... Wiemy również, że argumenty etnograficzne tembardziej nie mogą być przytaczane przez tezy rewizjonistów”. Problem Prus Wschodnich jest problemem politycznym. Wniosek ten wypływa choćby z faktu, że Niemcy głoszą, iż problem Prus Wschodnich nie może być zredukowany do kwestji ułatwień komunikacyjnych. Jest tedy sprawa Prus Wschodnich przedewszystkiem **problemem historycznym który istnieje oddawna.** Dla tego też jest rzeczą niesłuszną mówić o sprawie Pomorza, podczas gdy istnieje tylko jedna sprawa: **sprawa Prus Wschodnich.**

Następnie autor przystępuje do obszernego wywodu historycznego o stosunkach polsko - niemieckich począwszy do IX wieku, uwypuklając szczególnie posuwanie się niemczyzny wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Niemcy byli już w Rydze zanim dostali się do Prus Wschodnich, usadowili się w Kurlandji i w Liwonji, nim zakon krzyżacki został sprowadzony do Polski. Dalej słusznie zarzuca autor Polsce, że nie potrafiła wykorzystać ani swych zwycięstw orężnych nad zakonem, ani ciążenia miast wschodnio-pruskich do Polski. Ciekawy jest fakt przytoczenia przez autora wiadomości, **iż Jan Sobieski podpisał w r. 1671 traktat z ministrem Francji Forbin de Jouson w sprawie przywrócenia Prus Wschodnich pod zwierzchność polską.** Swój ciekawy wywód historyczny kończy autor stwierdzeniem, że jedynie dzięki „śmiertelnemu grzechowi” rozbiorów Polski, Fryderyk II, zdołał połączyć wyspę pruską z Brandenburgją.

W drugiej części artykułu znajduje się opis sytuacji narodowościowej nad Bałtykiem w chwili wybuchu wielkiej wojny, przyczem autor zaznacza, że posuwanie się niemczyzny nad Bałtykiem było kolonizacją par expellence polityczną, feodalną i wojskową. W części trzeciej artykuł omawia zmiany terytorjalno - polityczne, jakie nad Bałtykiem wprowadziła wielka wojna, stwierdzając, iż Polska Warmja przypadła Prusom, ponieważ „budując pokój”, zbyt często powtarzano, iż Królewiec był ojczyzną Kanta, a nie dość wzięto pod uwagę, że Kopernik był kanonikiem we Fromborku”.

Niemniej ciekawa jest część czwarta artykułu, w której omówione są drobiazgowo **wojenne plany Hindenburga w sprawie oddzielenia pasem kolonistów niemieckich Polaków z pod zaboru pruskiego od Polaków z pod zaboru rosyjskiego,** aby w ten sposób wzmocnić bezpieczeństwo Prus Wschodnich pod względem strategicznym.

Ostatni rozdział zajmuje się gospodarczemi potrzebami Prus Wschodnich, które, stanowiąc typ państwa bałtyckiego, skazane są, zdaniem autora, na gospodarczą współpracę z Polską. „Zależy bowiem tylko od Niemiec — konkluduje autor — by Prusy otrzymały pokój i dobrobyt... Rzesza winna nareszcie zrozumieć, że aby Prusy Wschodnie mogły prosperować, muszą dostosować się do warunków naturalnych i sytuacji geograficznej”.

Proces brzeski

ODBĘDZIE SIĘ W KWIETNIU.

„Gazeta Bydgoska” donosi, że słynny proces brzeski, który został decyzją Sądu Najwyższego przeniesiony z Bydgoszczy do Torunia, znajdzie się na wokandzie zapewne w połowie kwietnia w toruńskim Sądzie powiatowym.

Wyznaczenie procesu na kwiecień nastąpiło ze względu na terminy procedurałne.

WALKA CZELADZIAN

z hrabią Wojciechem Mieroszewskim w XVII wieku.

Kapryśna Brynica, co sobie gdzieś tam pod Ostrężnicą i Markowicami niedaleczko Koziegłówek, ciureczkiem z dwóch źródełek wypływa, — co się za Bolka Chrobrego zwała „Brana", a nieco później „Brzenyca" lub „Brzeźnica" — stała się niejednokrotnie powodem nietylko kłopotów sławetnych Czeladzian, lecz nawet walk, kończących się czasem krwawo. Płynąc sobie niefrasobliwie, ot jak z bata strzelił, nagle podle Bobrownik zaczyna się wiercić i kręcić, bryzgnie wodą tu i tam, wyprostuje się krzynę na to, aby też obok Komornych dostać „kręćka" prawdziwego. A potem już nie ogląda się na nic — lunie wałem wody raz na pola Przełajki lub Bańgowa, — drugi raz sprawi „śmigust" Czeladzi. Raz zabierze „rodowite" grunta Czeladzian, obdarzając Bańgowiam — drugi raz odbiera „dar" i powraca go prawemu właścicielowi. Po takim „kręćku", pozostawi po sobie to tu, to tam jakiś ślad, który otrzymuje w ciągu lat nazwę stawu np. Osielec, Szczecinówka, Powietrzówka, Mośnia, Uzetka, i t. p. — stworzy ci kawałek roli, co to ludzie jej nazwę „Niwy" lub „pod Dębu" — ot robi „piekło", z którego rozmaite „chiwcy" korzystają w te pędy, naturalnie z krzywdą Czeladzian.

Czy dzisiaj tak jest, — nie wiem, ale myślę, że tę „kapryśnicę", trochę wały „Saturnowskie" ujarzmiły, i że dzisiaj tych zbereźnych tanów, nie wyczynia jak drzewiej, w dawnych wiekach.

No ale przestańmy obmawiać tę naszą choć mętną, ale przecie piękną Brynicę, a zaglądnijmy do starych pergaminów. Noszą one datę 1624 r., zasypane nazwiskami znakomitemi, wysłanników Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego i księcia Siewierskiego. Wdzimy na nim podpisy: Pawła Garlińskiego, Andrzeja Łukowskiego, kanoników katedralnych, — Stanisława Szyszkowskiego, starosty siewierskiego i sędziego wieluńskiego, Aleksandra Rychłowskego, starosty sławkowskiego, Mateusza Wyciska, sędziego siewierskiego. Potem idą podpisy delegatów króla polskiego: Aleksandra Łukowskiego, pisarza wojew. krakowskiego, Zbigniewa Bobrowskiego z Bobrownik, sekretarza królewskiego, Adama Andrzeja i Krzysztofa Zaskawskich z Bebelna, Andrzeja Lapskiego z Milowic, Andrzeja Borkowskiego z Przełajki, Marcina Skoroszewskiego, królewskiego celnika z Lelowa, Jana Błujskiego z Płaz i wielu innych. Następnie idą podpisy sławetnych Czeladzian.

Szereg nazwisk zamykają przedstawiciele cesarscy: Baltazar Siemiński ze Siemoni, pisarz księstwa Opolskiego i Raciborskiego, Wacław Kamiński ze Świętochlowic, Sebastjan Trzciński z Bytomia, Wacław Malerycki, pisarz księstwa Bytomskiego i cały szereg innych.

W arjergardzie tych znakomitości kroczy, główny sprawca i powód owego pergaminu, Wojciech Mieroszewski, herbu Ślepowron, pan na Mieroszewicach, Bańgowie, Siemianowicach, dziedzic nieistniejących od r. 1588. Jakubowic, które miał jego poprzednik Mikołaj Mieroszewski ponoć otrzymać w rż 1498 jako dziedziczne, od księcia Jana Opolskiego.

Ów dziedzic obszernych włości, parafjanin Czeladzki, co to syna Stanisława, a potem wnuki swe: Elżbietę w r. 1659. Marję w r. 1660, Zuzannę w r. 1661. Michała w r. 1664 i Stanisława w r. 1669 chrzcił i zapisywał w kościele w Czeladzi, chciał skrzywdzić mieszkańców odwiecznego miasta, chciał zagarnąć grunta plebańskie, przesunąć granicę księstwa Siewierskiego na swoją korzyść. Nie udało mu się urwać cudzego mienia w r. 1615, popróbował szczęścia po raz drugi w r. 1624.

Po jego stronie stanęli wszyscy niemieccy książęta śląscy, nawet sam cesarz. po stronie Czeladzi tylko słuszność z garścią mieszczan i powaga biskupa krakowskiego. poparłego majestatem królewskim.

O cóż to chodziło, że aż tyle znamiennych osób zgromadziło się w Czeladzi? O rzecz niewielką, bo o grunta Czeladzian, o grunta biskupie, o granicę pod wsią dawną Jakubowicami, która w r. 1588 znikła z powierzchni ziemi, w czasie bitwy, jaka zaszła tu między wojskami Maksymiljana austrjackiego a oddziałami polskiemi pod dowództwem rotmistrza Hałupka. (Jakubowice leżały za dzisiejszą kopalnią „Saturn").

Grunta wymienione wraz lasami, stawami, łąkami zagarnął zbrojno Mieroszewski, ponadto zabrał przemocą część stawu młyńskiego i role doń przypierające, a zwane „niwy", zagarnął również część gruntów wójtowskich i grunta plebanów czeladzkich, leżące poza Brynicą. Wpadłszy z kupą zbrojnych ludzi, przesunął kopce graniczne, a broniących swego mienia Czeladzian, pobił, pokrwawił i poranił.

Naskutek skargi, wniesionej przez biskupa krakowskiego, zjechała komisja, aby spór rozsądzić. Zażądano od Czeladzian i pełnomocników kapituły krakowskiej dowodów na poparcie skargi.

Przynieśli ojcowie miasta przywilej lokacyjny wójtostwa czeladzkiego, w którym przodek Wacława Cieszyńskiego. obdarza wójta dziedzicznego Czeladzi 31 łanami roli, z tej i tamtej strony Brynicy, przyniesiono pergamin Wacława Cieszyńskiego, zezwalający miastu młyn na rzece Brynicy wybudować i urządzić staw po obu brzegach rzeki, dopuszczający obstawić go tamami aż do drugiego brzegu, przedstawiono księgi własności, gdzie zapisano, że role z tej i tamtej strony rzeki są własnością Czeladzian, że od wieków użytkują łąki, pola lasy i stawy, wskazano na świeże kopce, ręką ludzi Mieroszewskiego usypane, zagarniające ich własność stawy: Szczecinówka, Uzetka i Mośna. lasy przy Powietrzówce i las dębowy zwany „żydowskiem" (z tego powodu, że tu obrabowano i zamordowano przejeżdżającego żyda, grzebiąc go pod dębem).

Mieroszewski upierał się, że to jego własność, a rzeka Brynica jest granicą. Postawił świadków, że most na Brynicy zawsze był naprawiany w połowie przez Czeladź, w połowie przez Michałkowice. Sięgnął do „paktów będzińskich" z r. 1588, które ten most uznały za granicę. Udowadniał, że wójt posiada więcej jak 31 łanów i że ta nadwyżka jest jego. Powoływał się potem na rozmaite kontrakty. na akt zamienny z dziedzicem Przełajki, zatwierdzony przez Jakóba Molszego, starostę siewierskiego i Mikołaja Ujejskiego, sędziego siewierskiego, wreszcie wyjął pergamin sprzedaży księstwa Siewierskiego z r. 1443 i na treści jego udowadniał prawo własności. W ostatku zaczął grozić siłą zbrojną.

W tej chwili Andrzej Łukomski, kanonik krakowski wniósł pretensję o zagrabione przez Mieroszewskiego grunta plebańskie, dowodząc świadkowi, że Mieroszewski kazał przed niedawnym czasem kamienie graniczne przesunąć. Możny pan uniósł się gniewem, zarzucił świadkom kłamstwo i zażądał przysięgi w kościele. Ruszyła komisja do fary czeladzkiej, gdzie świadkowie kanonika Łukomskiego uroczyście przysięgli, że widzieli jak ludzie Mieroszewskiego przesuwali kamienie graniczne.

Rozwścieklony Mieroszewski wskoczył na konia i odjechał do domu.

Następnego dnia rozpoczął się pochód całej komisji wzdłuż spornej granicy. Idąc od Milowic, krok za krokiem Czeladzianie wskazywali miejsca dawnej granicy i resztki rozwalonych starych kopców granicznych domagając się sprawiedliwości. Gdy znaleziono się na gruntach dawnych Jakubowic, Mieroszewski zaczął wymyślać Czeladzianom od złodziei, rabusiów, gwałcicieli, zarzucając im, że mu las wycięli. Czeladzianie, pragnąc zakończenia sporu, nic odpowiedzieli na obelgi, lecz chcieli dalej iść i wskazać granicę. Mieroszewski jednak uparł się i zażądał zakończenia pochodu, gdyż według jego zdania sprawa została wyjaśniona. Delegaci cesarscy stanęli po jego stronie, orzekając że na przyszłość rzeka Brynica ma tworzyć granicę między posiadłościami Mieroszewskiego, a gruntami Czeladzian.

Oburzeni stronnością sądu Czeladzianie odeszli do domów, zaś spór nie został zakończony. Przez kilka lat trwało zawieszenie broni, przerywane od czasu do czasu zbrojnym wypadem Mieroszewskiego.

Po śmierci Wojciecha Mieroszewskiego, wzniecił walkę z Czeladzią syn jego Stanisław. Nie mogąc zmusić Czeladzian do ugody, sprzedał grunta Jakubowic Hunterowi von Grandon, ten zaś widząc, że kupił rzecz cudzą, odstąpił ją hr. Kardowi Józefowi Erdmanowi Henckel von Donesmark.

Nowy właściciel zarządził krucjatę przeciwko Czeladzianom, zajeżdżał ich grunta, grabił plony, wyrębywał lasy i urządzał polowania. Od czasu do czasu czynił napady na spokojnych Czeladzian, dopuszczał się gwałtów, aresztując każdego, kto się na swoim gruncie pokazał. Doszło do tego, że pola Czeladzian stały pustką, nieuprawione i nieobsiane.

Wreszcie wmieszał się w sprawę Władysław hr. Erdödy, biskup z Neutry i cesarski poseł na dworze polskim. Wniósł on skargę na Donnersmarka za gwałty i zbrodnie, dokonane na Czeladziamach.

Cała sprawa ciągła się dość długo przeplatana napadami, aż została zakończona dopiero pod koniec XVIII wieku. Donnersmarkowie zmuszeni zostali do zwrotu zagrabionych własności Czeladzian.

Dwuwiekowa walka, zakończyła się zwycięstwem Czeladzian, okupionem potokami krwi i łez, oraz wielu trupami. Jest ona tylko małym fragmentem dziejów miasta, którego początki giną w mrokach wieków.

M. Kantor-Mirski.

Paderewski przybywa
DO POZNANIA.

W czerwcu br. odbędzie się w Poznaniu uroczyste poświęcenie pomnika Wilsona, ofiarowanego miastu przez Paderewskiego. W uroczystości tej weźmie udział Ignacy Paderewski, który w tym celu natychmiast po ukończeniu swego tournee artystycznego po Ameryce przyjedzie do Polski. Przyjazd jego do Poznania przewidziany jest na dzień 25 czerwca.

Twórca pomnika p. Borglum, znany w Ameryce artysta - rzeźbiarz. odbył ostatnio z Paderewskim konferencję, na której umówiono program uroczystości odsłonięcia pomnika. Borglum przybędzie do Poznania prowdopodobnie jeszcze w maju, w celu czuwania nad ostatniemi etapami pracy.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 28 czerwca rb. Koszt figury bronzowej wynosi 60.000 dolarów. Ma ona 14 stóp wysokości (4 m 25 cm) i przedstawia moment, gdy Wilson w swej słynnej mowie zaznaczał, że pokój winien być zawarty bez zwycięzców i że Polska winna odzyskać wolność.

„Szopka polityczna"
ZAMKNIĘTA PRZEZ CENZURĘ.

Przedstawiciel komisarjatu rządu m. Warszawy nakazał zawieszenie przedstawień „Szopki politycznej", pióra Lechonia, Hemara i Tuwima Podobno powodem tego miała być piosenka o min. Prystorze.

Należy dodać, że drugie wydanie tej szopki „na prowincję" — jeździ obecnie z występami i odwiedziło niedawno Zagłębie. Organizatorzy szopki wszczęli interwencję w Prezydjum Rady Ministrów.

Powóz Kostka-Biernackiego
PRZEJECHAŁ CZŁOWIEKA.

„Kurjer Lwowski" donosi: „Znany jest w Prezmyślu powóz Kostka Biernackiego. Wygodny, duży i na gumach, ale bez latarni i numeru. Jeździ często tym powozem na gumach sam Kostek, przeważnie jednak używa go do przejażdżek jego żona. Onegdaj wieczór, powóz p. Kostka, z jego żoną jako pasażerką, u wylotu ul. 3 Maja najechał na murarza Kazimierza Brylińskiego, miażdżąc mu klatkę piersiową, oraz nogi. Po nieprzytomnym przebiegły koła, a p. Biernacka wcale powozu nie zatrzymując, b. szybko kazała skierować pojazd do koszar 38 p. p. Nieprzytomnego Brylińskiego, dopiero po godzinie odwieziono do szpitala, a posterunkowy Nr. 225 odmówił spisania protokułu ze sprawczynią tragedji. — Powóz brzeskiego pułkownika zaczyna mieć swoją historję.

A pani Biernacka, nietylko bez litości przejechała się po człowieku, ale nadto nie uważała za stosowne pospieszyć ginącemu pod kołami z pomocą".

Zorza północna... w sali wykładowej.

CIEKAWE DOŚWIADCZENIE UCZONEGO NIEMIECKIEGO, INŻ. BRUCHE'GO.

Tajemnicze zjawisko kosmicznego echa, stwierdzonego przez cały szereg uczonych przy wysyłaniu w międzyplanetarne przestrzenie krótkofalowych sygnałów, stało się ostatniemi czasy punktem wyjścia dla doświadczeń, pozwalających ustalić prawą tego wtóru w związku z wyczerpującemi studjami, podjętemi nad zorzą północną, odtworzono niejako laboratoryjnie. Dotychczas mniemano, że echo, odpowiadające na krótkofalowe emisje po upływie kilku lub kilkunastu sekund, jest spowodowane odbijaniem się fal eteru od jakiejś napotkanej po drodze, nieprzenikliwej przegrody. Istniało nawet przypuszczenie, że tą nieprzenikliwą przegrodą jest rodzaj zorzy północnej, unoszącej się olbrzymim pióropuszem nad słońcem i stanowiącej coś w rodzaju sprężystego splotu promieni elektronów, odbijających emisje. Według tej hipotezy, głosy naszej planety, uwikłane w tę promienną matnię lub odrzucane przez nią zoowrotem, wracały na ziemię w krótszych lub dłuższych odstępach czasu — głośniejszym lub zaledwie dostrzegalnym wtórem.

Dziś powyższe przypuszczenie zdaje się znajdować pewne potwierdzenie w całym szeregu badań nad stosunkiem fal eteru do zorzy północnej. Berlińskiemu uczonemu, inż. Brüchemu udało się odtworzyć ją w minjaturze przed słuchaczami, zebranymi w uniwersyteckiej sali wykładowej. Prof. Bruche, który poprzednio wspólnie z dr. W. Endem wykrył specjalne promienie metrowej długości, przeznaczone dla celów doświadczalnych, zbudował dla swego efektownego pokazu kulę miedzianą, wyobrażającą ziemię i zawierającą w swem wnętrzu silny elektromagnes. Ta sztuczna ziemia dostarcza obydwom uczonym — rzec można na zawołanie niezmiernie cennych danych, które przyczynią się niezawodnie do rozwoju nowoczesnej teorji budowy wszechświata.

KRONIKA TYGODNIOWA.

O polemikach dziennikarskich

Miniony tydzień odznaczył się dość silną wymianą zdań w miejscowej prasie.

Na „Kronikę tygodniową" z ubiegłej niedzieli odpowiedział we wtorek „Expres Zagłębia", któremu znów w „Kurjerze" poświęcił artykuł kolega As, a na to we czwartek jeszcze raz „Expres".

Obruszenie się „Expresu" na moją „Kronikę" wynikło na tle nieporozumienia, bo, pisząc o prasie prowincjonalnej, która zajmuje się całym światem, a nie wie, czy nie umie zająć stanowiska wobec ważnych zagadnień własnego miasta, nie miałem na myśli „Expresu", nie dlatego, iżbym powodował się jakiem, czy innem zdaniem o poziomie tej gazety, tylko poprostu dlatego, że jej nie czytam i nic mnie nie obchodzi, co się tam wypisuje, o ile ktoś z boku nie zwróci mi uwagi na to, lub inne wymyślanie pod czyimś adresem.

Dobrze się stało, że kolega As sprostował we środę nieprawdziwe dowodzenia „Expresu" o gospodarce samorządowej, a lepiej jeszcze, ze na czwartkowe inwektywy tego pisma woale już nie odpowiadał.

W niniejszej „Kronice" nie chodzi mi bynajmniej o ocenę tonu polemicznego „Expresu", ani o wymierzenie sobie satysfakcji za wtorkowy artykuł „Expresu", dotyczący również mojej skromnej osoby, ale chcę mówić o polemice dziennikarskiej wogóle, co zaznaczam w tym celu, aby „Expres" znów nie odegrał roli nożyc, które się odzywają, gdy się w stół uderzy.

Polemika w prasie jest bodaj najlepszym środkiem wszechstronnego oświetlania aktualnych spraw społecznych i gdy w stosunku do polemizujących jest niezawodnym sprawdzianem ich wartości intelektualnej, to znów wobec czytelnika odgrywa pożyteczną rolę kamienia, na którym się ostrzy jego krytycyzm. Gdy polemizuje między sobą naprzykład dwóch działaczy samorządowych i gdy tylko piszą o sprawach miasta, to pożytek społeczny takiej polemiki jest niewątpliwy. Gdy natomiast rozmaite anonimy poczną sobie wymyślać np. od pajaców, pismaków i t.p., to wartość takiej polemiki jest równa tej, którą prowadzą między sobą dwie kłótliwe kumoszki w ciepły dzień wiosenny, a zaznaczyć też należy, że pod tym względem autentyczne kumoszki wykazują zazwyczaj o wiele więcej inwencji, niż kumoszki dziennikarskie.

Napisanie słów: „brukowiec", „wypociny" i t. p. nie jest ani wyjątkowo sprawą wymyślną, ani nie świadczy o dowcipie, ani o wybitnym talencie polemicznym. O każdej gazecie można napisać, że jest „brukowcem" i o każdym artykule dziennikarskim, że to „wypociny", nawet o tym, w którym ta ocena została zamieszczona, ale dowód to, że zabrakło już argumentów.

Przyznajmy, że pod względem poziomu polemik dziennikarskich jest teraz dużo lepiej, niż było dawniej.

Przypomnijmy sobie choćby tylko przedwojenny Sosnowiec dziennikarski. Całe niemal miasto, a nawet całe Zagłębie podzielone było na dwa obozy: zwolenników wychodzącego wówczas „Kurjera Zagłębia" i zwolenników ówczesnej „Iskry". Między temi dwoma pismami toczyła się chroniczna walka na słowa drukowane, a zdarzało się, że i na pięści. Przypominało to do złudzenia zapasy atletyczne w cyrku, w czasie których całe Zagłębie, niby galerja cyrkowa, podniecało walczących ulubieńców: — Te, nie daj się! Bierz go! Ale mu dojechał! Dobrze mu tak — Sala huczy, bije brawa, śmieje się, gwiżdże, a zapaśnicy dokazywali cudów, aby okazać swą zręczność djalektyczną i znajomość słownika kłótliwych kumoszek. Wymyślał więc jeden redaktor drugiemu od „królów wiaruśników", od „ślusarzy", co bez obrazy tego zawodu też miało być obelgą dla dziennikarza.

Przekomiczne w tej niewiarogodnie dziś brzmiącej polemice było to, że co pewien czas jedno z pism oświadczało z powagą, nawymyślawszy przedtem przeciwnikowi, że: „na tem polemikę kończymy". Ponieważ jednak przeciwnik chciał mieć ostatnie słowo, przeto jeszcze trzeba było na nie odpowiedzieć i ta przedziwna polemika przedwojenna, dotycząca zazwyczaj osób i ich spraw prywatnych, rozpoczynała się znowu od początku. I tak bez końca.

Robią to samo czasem czubiące się koguty ku uciesze gapiących się bydląt domowych.

Dziś czytelnicy nie uznają już atrakcyjności wzajemnych wymysłów dziennikarskich, o ile polemika nie dotyczy spraw publicznych, a jeżeli tu i ówdzie znajdzie się jeszcze dziennikarz przedwojennego typu który chciałby stosować przedwojenne metody polemiczne, to mu się odpowiada tylko wzruszeniem ramion.

Postępować tak trzeba zarówno ze względu na szacunek do czytelników, jak i do zawodu dziennikarskiego, któryby wiele zyskał na tem, gdyby z polemiki nie robiono widowiska publicznego, obliczonego na aplauz gawiedzi.

Kto szuka uznania gawiedzi, niech wymyśla innym od pismaków i bajarzy, ale niech się też pogodzi z myślą, że staje się przez to kolegą po fachu tych, którzy na podwórkach grywają na katarynkach, połykają ognie i po kazują sztuki uczonych małp.

Można tym biednym ludziom życzyć powodzenia, ale zazdrościć im wątpliwej wartości laurów nie trzeba.

K. Ć-rk.

List p. starosty Boxy

W SPRAWIE WYWIADU Z AGENCJĄ ŻYDOWSKĄ I ARTYKUŁU P. T. „ROZMÓWKI"...

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z artykułem „rozmówki z p. starostą Boxą" — o gospodarce samorządowej" proszę Pana Redaktora o umieszczenie w „Kurjerze Zachodnim" jak poniżej:

Z końcem ubiegłego tygodnia zjawił się u mnie korespondent żydowskiej ajencji telegraficznej po informacje dotyczące wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych na terenie powiatu Będzińskiego.

Po udzieleniu w tym przedmiocie informacji, rozmowa zeszła na tory ściśle prywatne, bez tendencji, aby to było podawane do prasy.

Między innemi było mówione o posiedzeniu przybocznej Rady komisarycznej w Będzinie, a rozmowa ta nie wykraczała po za ramy dyskusyjne Rady.

Ponieważ jako odpowiedź na rzekomy wywiad ukazał się artykuł „rozmówki..." tendencyjnie oświetlający moje intencje konstatuję, że forma artykułu zamyka drogę do jakiejkolwiek pisemnej rzeczowej odpowiedzi.

Gdy nadto w artykule tym popełniono insynuacje przeciwko jednemu z członków Kasy oszczędności, przeto insynuacje te znajdą swój odpowiednik na drodze prawnej.

Starosta powiatowy J. BOXA.

Zamieszczając lojalnie powyższy list p. starosty, nie możemy nie zauważyć, że p. starosta nie zaprzecza treści wywiadu udzielonego korespondentowi „Ż. A. T.", jak również, na konkretne zarzuty zawarte w artykule p. t. „rozmówki....", poparte liczbami i z powołaniem się na dokument rejentalny, p. starosta nie znajduje wyjaśnień, mogących uspokoić opinję publiczną, ograniczając się jedynie do obietnicy skierowania sprawy na drogę prawną. Obietnica ta nie będzie dla nikogo niespodzianką, bo leżała ona przecież wyraźnie w intecjach autora „rozmówek", który zwracał uwagę, że stosunkami w Kasie Komunalnej powinien się zająć urząd prokuratorski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 NIEDZIELA	Dziś Klemensa Jutro Abrahama Wschód słońca 5 m. 53. Zachód „ 17 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pocałunek" — „Zasadzka pod wodą".

Kino „Pałace" — „Porucznik Armand".

Kino „Momus" — „Z dnia na dzień"

Kino „Czary" — „Grzeszna miłość"

× **REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI.** Staraniem katolickiego Zw. Polek w Dąbrowie, w miejscowym kościele w dniu 25 b.m. rozpoczną się rekolekcje dla inteligencji, które przeprowadzi znany kaznodzieja krakowski ks. dr. Staich.

× **ZE STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH.** Dziś t. j. w niedzielę o godzinie 4.30 popoł. odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia mężów katolickich przy parafji W. N. M. P. w Sosnowcu.

× **STOWARZYSZENIE MĘŻÓW KATOLICKICH** w Będzinie urządza dziś o godz. 5 pp. w sali gimnazjum Zrzeszenia kupców w Będzinie ul. Kołłątaja 57, prawa oficyna, I piętro) ogólne miesięczne zebranie — na które ze względu na ważność porządku dziennego — uprzejmie prosi swych członków i sympatyków o liczne przybycie zarząd.

× **NIC WSPÓLNEGO.** Bank Ludowy w Będzinie, naszący dawniej nazwę Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, prosi nas o zamieszczenie informacji, że nic nie ma wspólnego z Komunalną kasą oszczędności w Będzinie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „NARZECZONA W GARSONIERZE" sensacyjna i niezwykle ciekawa komedja amerykańska wprowadza widza w emocjonujący nastrój, pozwalając mu jednocześnie bawić się humorystycznemi sytuacjami i wybrednymi dowcipami. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „KOCHANEK PANI VIDAL" błyskotliwa i dowcipna komedja Ludwika Verneuil'a, jednego z najlepszych komedjopisarzy doby obecnej zdobyła sobie na premjerze pełne uznanie publiczności, która nie szczędziła oklasków świetnym wykonawcom ról głównych pp. Niczewskiej i Relskiemu, oraz pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Horowiczowi, Kowalskiemu, Słupskiemu i Szabłowskiemu. Sztukę pomysłowo wyreżyserował dyr. Tański. Abonament ważny z 20 proc. zniżką Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 11-ej rano bez przerwy.

Wtorek dnia 17 b. m. — „NARZECZONA W GARSONIERZE", po cenach do połowy zniżonych.

W środę — DĄBROWA, kino „KOMETA" — „KOCHANEK PANI VIDAL". Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 1.50 do 3.50 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Niedziela dnia 15 b. m. „Poranek Święto młodzieży" o godz. 11-ej.

Niedziela dnia 15 b. m. „Mąż z grzeczności" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Grigri" o godzinie 19.30.

Poniedziałek dnia 16 b. m. — „Pan Geldhab" premjera o godz. 19.30.

× **T. U. R. „ŚWIT"** w Sosnowcu, zawiadamia członków o nadzwyczajnem walnem zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b.m. o godz. 10 rano, w I terminie, a o godz. 10.30 w II terminie. Zebranie powyższe odbędzie się w Domu Zw. zaw. na Pogoni, ul. Marjacka 1. Sprawy ważne, w związku z wytworzona sytuacja w Towarzystwie.

Wielki doroczny Kiermasz

NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET

W dniu wczorajszym w Domu katolickim w Sosnowcu nastąpiło otwarcie wielkiego dorocznego kiermaszu organizowanego staraniem kół Narodowej organizacji kobiet w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Otwarcia dokonała p. Pirszlowa wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem w krótkich słowach omówiła działalność N. O. K. i rezultaty żmudnej pracy w kołach.

W pięknie udekorowanej sali poustawiane zostały kioski z pracami poszczególnych kół. Eksponaty obejmują przeważnie bieliznę, robótki ręczne, suknie, kilimy i t. d. Poza tem, niektóre koła wystąpiły z pracami w dziedzinie wyrobów konserw owocowych, jarzynowych, wyrobów wędliniarskich i t. p.

Na otwarcie kiermaszu przybyło b. wiele osób, reprezentujących inteligencję Zagłębia Dąbrowskiego, które z zainteresowaniem oglądały eksponaty, nabywając dość licznie istotnie piękne i niedrogie wyroby. Kiermasz trwać będzie jeszcze przez niedzielę i poniedziałek (od godz. 3 popoł. do 10 wiecz.).

× **WYJAŚNIENIE.** W artykule „Rozmówki z p. starostą Boxą" wkradła się pomyłka w ustępie dotyczącym sprawozdania rachunkowego Kasy komunalnej, które to sprawozdanie zostało opublikowane nie za rok 1929-30, a za rok 1928-29. Jest to jeszcze jeden dowód, że ze zdawaniem sprawozdania z rachunków Kasy komunalnej władze tej instytucji nie spieszą.

× **ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W MILOWICACH.** W poniedziałek t.j. dn. 16 bm. o godz. 7 wiecz. w izbie harcerskiej przy ul. Saturnowskiej 18, w Milowicach, odbędzie się ogólne zebranie roczne Koła przyjaciół harcerstwa.

Ze względu na ważność spraw zarząd prosi członków koła o liczne przybycie.

URODZENI DNIA 15 MARCA (POD WPŁYWEM ZNAKU RYBY).

Wyobrażają charakter SPRAWIEDLIWY, łagodność i szczerość, śmiałość, szlachetność, religijność, powodzenie niezwykłe w każdym zakresie i wysokie stanowisko, umysł bystry i przenikliwy. Lubią swobodne towarzystwo i zastawiony stół, jak również przebywanie w otoczeniu płci odmiennej, przez co narażają się nieraz. Uznanie i szacunek powszechny otrzymają od osób zajmujących wysokie stanowisko. Chętnie pomagają potrzebującym, przez co wiele cierpią moralnie lub narażają się na straty materjalne. Pomimo częstych rozczarowań szczęśliwe pożycie i spokój w małżeństwie. Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem RYB? Skłonni są do przeziębienia nóg, podrażnień nerwowych, sercowych, płucnych, nerkowych i reumatyzmu. Dla urodzonych dnia 15 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, talizman-kamień ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 2 6 2 1 5 : 16. — W. Pyffello

URODZENI DNIA 16 MARCA (POD WPŁYWEM ZNAKU RYBY).

Wyobrażają chrakter ZAROZUMIAŁY, pewność siebie, boleść moralną, gwałtowność w miłości, zawziętość, miłość więcej zmysłową niż uczuciowa, naturę wojowniczą dążącą do zwycięstwa, wielkie zdolności organizacyjne. Z niebezpieczeństwa każdego przeważnie wychodzą szczęśliwie, dzięki swej orjentacji i silnej woli.. To, co przedsiębiorą, udaje się przeważnie pomyślnie, lecz należy unikać spółek. Dzięki umiejętnej organizacji zaskarbią sobie zaufanie u władzy lub osób wybitnych, otrzymają kierownicze stanowisko korzystne dla siebie. Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem RYB? — Skłonni są do przeziębienia nóg, podrażnień nerwowych, sercowych, płucnych, nerkowych i reumatyzmu. Dla urodzonych dnia 16 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24. 25, kolor czarny z zielonym talizman-kamień ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 5 7 0 6 : 20.—

W. Pyffello.

Nagły zgon

ś. P. J. WAŚNIEWSKIEJ.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w poczekalni kina „Zagłębie" zmarła nagle ś.p. Jadwiga Waśniewska, kierowniczka wydziału szkolnego Magistratu m. Sosnowca.

Nagły ten zgon wywołał w całym Sosnowcu bolesne wrażenie, zmarła bowiem była znana od wielu lat w najszerszych sferach społeczeństwa jako działaczka społeczna. Ś. p. Jadwiga Waśniewska, już jako małżonka zamordowanego ręką skrytobójczą w pamiętnych dniach walk politycznych w r. 1906 dyrektora Gwarectwa hr. Renard ś. p. Tadeusza Waśniewskiego, rozwinęła energiczną i wszechstronną działalność zarówno na polu dobroczynnem jak i oświatowem, w szczególności zaś w Polskiej Macierzy Szkolnej. Jej też zasługą było, między innemi, założenie za czasów rosyjskich tak zwanej ochronki im. Tadeusza Waśniewskiego, która właściwie była normalną polską szkołą powszechną. Była także założycielką kilku bibljotek P. M. S..

Stanowisko kierowniczki wydziału szkolnego w Magistracie sosnowieckim ś. p. Waśniewska zajmowała od początku istnienia samorządu polskiego, wykazując na tem stanowisku wielkie umiłowanie młodzieży i spraw szkolnych.

Cześć Jej pamięci!

× WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA" W SOSNOWCU. Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" gniazda Sosnowiec III podaje do wiadomości członkiń i członków, że w niedzielę dnia 22 marca 1931 r. o godzinie 14 (2-giej) w południe w lokalu własnym „Sokołni" (ochron ka huty „Milowice) ul. Piłsudskiego 75, odbędzie walne roczne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1930, oraz zatwierdzenie sprawozdania kasowego, sprawozdanie komisji rewizyjnej i sądu honorowego, uchwalenie budżetu na rok 1931, wybór zarządu, Wybór komisji rewizyjnej i sądu honorowego, wolne wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia 22 marca 1931 r. i w tem samym lokalu o godzinie 15 (3). Uchwały tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

× POLSKA MACIERZ SZKOLNA W ZAGÓRZU. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagórzu poczynając od 1925 roku t.j. od czasu wznowienia swej działalności rozwija się pomyślnie. Koło prowadzi dwie czytelnie, w których w roku 1931 było ogółem 7587 czytających. Przy czytelniach są prowadzone bibljoteki ruchome, w których księgozbiór zmienia się co pewien czas. Główna bibljoteka Koła P. M. S. liczy 1827 tomów, wartości 5534 zł. W ciągu 1931 r. wypożyczono 5145 książek.

Majątek Koła P. M. S. w Zagórzu w przeciągu 6 lat wzrósł z 2220 zł. do 6260 zł.

× ŚWIĘTO STOLARZY I CIEŚLI W CZELADZI. W dniu 19 bm., cech stolarzy i cieśli w Czeladzi, obchodzi uroczyście, jako dzień swego patrona. Dzień ten jest wolny od pracy, przyczem wszyscy członkowie cechu zbierają się w kościele parafjalnym, gdzie o godz. 10 rano wysłuchają specjalnie zamówionej mszy św. Trzeba dodać, że na nabożeństwo przybędą także stolarze i cieślowie z Grodźca, Wojkowic, Bobrownik i Rogoźnika, które należą do cechu w Czeladzi.

× ROCZNICA UNIWERSYTETU W CZELADZI. Dziś, według zapowiedzi, odbędzie się uroczysty obchód rocznicy istnienia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, na program którego złożą się przemówienia. popis chóru, deklamacje i t. p., a na zakończenie wspólne przyjęcie. W uroczystości wezmą udział władze miejskie, sejmikowe, oraz przedstawiciele miejscowego świata naukowego. Onegdaj uniwersytet czeladzki zwiedziła wycieczka z Dąbrowy, gdzie ma powstać podobna placówka oświatowa.

× POGADANKI. W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 5 Maja w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek, dn. 16 bm. prof. W. Gorzechowski „Koniec świata w naukowem oświetleniu". We wtorek, dn. 17 bm. prof. St. Piotrowski Sąd nad „Wspólnemi siłami". W środę, dn. 18 bm. insp. J. Dziboń „Problem obrony ludności cywilnej w przyszłej wojnie". W czwartek, dn. 19 bm. prof. Ida Galińska „Życie i czyny marsz. Piłsudskiego". W piątek, dn. 20 b.m. prof. J. Lasota „Pisarz komunistyczny o Rosji sowieckiej (Istrati — Żagiew i Zgliszcza)". W sobotę, dn. 21 bm. prof. K. Nowrocki „O Janie Kasprowiczu" Część I. Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

Usiadła se bida i płacze

Głos obywatela będzińskiego o komisaryczkej gospodarce.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Jako stały mieszkaniec Będzina, interesujący się żywo przejawami życia miejscowego, oraz zagadnieniemi samorządowemi, z niezwykłem zainteresowaniem śledzę przebieg pojedynku słownego w „Kurjerze Zachodnim", pomiędzy obecną władzą komisaryczną, a poprzednim kierownikiem Magistratu p. A. Michaelem. Jako laik w tych sprawach, nie mogę powiedzieć, kto ma słuszność, dziwi mnie tylko jedna rzecz, że zarząd tymczasowy, zamiast przedstawienia jasno sprecyzowanego programu zamierzeń w kierunku uzdrowienia dotychczasowych „złych" stosunków i finansów miasta, tego nie uczynił i nie ujawnił żadnych absolutnie poczynań, a bodaj projektów swej pracy, lecz, jak słusznie określił to p. Michael, płacze i narzeka, starając się widocznie wytworzyć nastrój i opinję, że skutkiem niedoboru czy też przekroczeń, obecne władze cały wysiłek muszą skierować na wyrównanie tego niedoboru i skutkiem tego nie mogą już zajmować się innemi sprawami. Dla czytelnika, patrzącego z boku na ten pojedynek, jest rzeczą niezwykle pouczającą jego przebieg, gdzie słabe pchnięcia i uderzenia władz komisarycznych są nietylko momentalnie odbijane, lecz atakowany zadaje silne ciosy, twierdząc, że zarząd tymczasowy nie może podołać swem zadaniom, że stan finansowy miasta wcale nie jest taki zły, że bałamucenie opinji publicznej o złym stanie finansowym jest robotą nierzetelną, że jeżeli tymczasowy kierownik nie może dać sobie rady, winien ustąpić, wreszcie że p. Michael gotów jest usiąść z p. Rzeczkowskim i płakać nad jego dolą.

Otóż w imieniu mieszkańców Będzina zgłaszam akces i oświadczam, że dziewięć dziesiątych ludności gotowe jest zupełnie bezinteresownie, a bardzo wydatnie wziąć udział w tej czynności. Zaczniemy wszyscy energicznie płakać i może prędzej w oceanie łez ustanie niedobór wraz z rządami komisarycznemi, co byłoby z dużą korzyścią dla miasta, bowiem p. Michael kategorycznie twierdzi, że on sobie zawsze dawał i da radę w gospodarce miejskiej a znając wyniki jego pracy, jesteśmy pewni, że nie zrobi nikomu zawodu.

Wracając do narzekań tymczasowego kierownika Magistratu, nasuwa się pytanie, dlaczego to p. komisarz nie podjął żadnych kroków oszczędnościwych, lecz przeciwnie zwiększył wydatki, angażując swego krewnego na nieznane w samorządzie miejskim, a w Będzinie zupełnie zbędne, stanowisko inspektora Magistratu.

Przecież wydział buchalteryjny Magistratu nie został uszczuplony, a do narzekań i płaczu nie koniecznie potrzebny jest partner, opłacany nie przez p. komisarza, lecz z kasy miejskiej.

Na zakończenie dodam pocieszenie, że prawdopodobnie ta zabawa komisaryczna niedługo się skończy, gdyż z ogłaszanych cyfr i zestawień wynika, że stan zadłużenia, niedobór, przekroczenie i t. p. dolegliwości zwiększają się w niesłychanie szybkiem tempie. Jest nadzieja, że wkrótce cyfry te urosną do astronomicznych rozmiarów i jeżeli nie w morzu łez, to w cyfrach tych bezapelacyjnie utoną obecne władze miejskie.

Obywatel.

Jak to biedny urzędnik

MA POKRYWAĆ ZE SWOICH ZAROBKÓW SANACYJNĄ ROZRZUTNOŚĆ.

Rzucone zostało hasło obniżki cen, a w ślad za tem obóz sanacyjny począł sugerować społeczeństwo, o konieczności zmniejszenia uposażeń. W pierwszym rzędzie projekt redukcji pensji miał dotyczyć pracowników państwowych, pracowników banków państwowych lub półpaństwowych itd. Przez podwyższenie składek emerytalnych. Właściwie obniżka uposażeń została już częściowo uskuteczniona, ale przy rozdętym budżecie i szerokim geście gospodarzy wszystko to mało. Więc ciągle się słyszy „o konieczności dalszych obniżeń", przyczem ofiarą w takim wypadku padają zawsze najsłabsi. Najsmutniejszem w całej tej sprawie jest to, że do stanu takiego doprowadzili ci, którzy mówili, że gdy na nich będzie się głosować nastąpią dni powszechnej szczęśliwości, beztroski, ogólnego dobrobytu. Ale zapewne mieli na uwadze tylko siebie, tym bowiem, którzy na nich głosowali, dają... redukcje uposażeń, podwyższenie świadczeń emerytalnych itd.

W ostatnim numerze „Górnika" czytamy taką informację:

> Taki sobie poseł Gosiewski według którego nie można przyznać zasiłków dla bezrobotnych rzekomo z braku pieniędzy i ze względu na to, że ponoć w sezonie dużo zarabiali robotnicy, sam pobiera aż pięć pensyj. I tak: 1-sza jako lekarz Kasy chorych, 2-ga jako ordynator szpitala Kasy chorych, 3-cia jako lekarz Sosnowieckiego T-wa., 4-ta jako lekarz jednej ze szkół w Dąbrowie, no i oczywiście 5-ta jako poseł.
>
> Robotnicy! Prawda, niema to jak oszczędność. Widzicie wy gamonie. Wybyście potrafili pracować naraz na pięciu filarach i pięć zarobków miesięcznie pobierać? He. he. to jest sztuka nielada. Tak: Sowiński pobiera sobie pensyjkę, jako miejski inżynier, 2-gą jako kierownik Elektrycznego Towarzystwa w Zawierciu i to nielada a 3-cią jako poseł.

No, oczywiście, o ile kto ma pięć pensyj, to bez trudu mu przychodzi „tamowanie deficytu budżetowego" z kieszeni urzędniczych i bez bólu może nawet poświęcić 10 proc. swego uposażenia poselskiego.

Ale, jak również w takiej sytuacji wygląda p. poseł, gdy głosuje za następującej treści rezolucją, którą zgłosił BBWR. w Sejmie:

> „Sejm wzywa Rząd, by wobec ciężkiego położenia gospodarczego poddał rewizji i obniżył koszty administracyjne i uposażeń przedewszystkiem zarządów i dyrekcyj w przedsiębiorstwach państwowych. zakładach kredytowych, przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach. monopolach i instytucjach nadzorczych przez państwo.
>
> „Wypłacanie tantjem, remuneracyj, grafikacyj (bilansowego) winno mieć miejsce tylko w razie stwierdzenia faktycznego czystego zysku, przyczem suma wypłaconych w ciągu roku z powyższych tytułów kwot nie powinna przekraczać w zasadzie jednomiesięcznego uposażenia danego pracownika".

Co za bajeczna troskliwość o innych, a... zapominanie o sobie.

Jak twierdzą wtajemniczeni, posłowie sanacyjni, mający każdy w zapasie po kilka posad, wychodzą z założenia... oszczędnościowego. Po co płacić kilku ludziom, kiedy zainkasować to może jedna osoba, w dodatku tak zasłużona i tak ideowa, jak poseł sanacyjny?

Tylko czy takie rozumowanie podzielą te liczne rzesze pracowników, od których się wymaga, aby składali ofiary ze swoich zarobków — można

mocno wątpić. I w oświetleniu takich faktów, conajmniej zgoła zupełnie nieuzasadnionem wydaje się dążenie pewnych sfer do obniżenia, w większości wypadków, głodowych zarobków urzędniczych.

Dawny Będzin

Z PRZESZŁOŚCI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I OKOLICY.

Otrzymaliśmy Nr. 6 szkiców monograficznych Zagłębia Dąbrowskiego wychodzących p.t. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy".

Zeszyt zawiera 9 doskonałych ilustracyj, przedstawiających dawne typy ludności miejscowej, spotykane na targach „starego rynku" w Będzinie, kopie podpisów królewskich, znajdujących się na pergaminach, spoczywających w archiwum miejskiem, wapaniałe widoki zamku będzińskiego po roku 1863 i t.p.

W zeszycie znajdujemy dalsze wiadomości o życiu Żydów będzińskich, opisy „wojen i rebelji", podejmowanych przez nich w różnych czasach i z rozmaitych powodów, fragment z „powstania" przeciwko przedstawicielowi Żydostwa będzińskiego posłowi na „sejm żydowski" Izraelowi Salamonowiczowi, oraz wiele innych wiadomości o bractwach żydowskich, na przestrzeni wieków XV—XVII.

Jak nas informuje redakcja Monografji, w następnym numerze znajdzie się wiele ciekawych ilustracyj dawnych pieczęci królewskich, kopie dokumentów, plany dawnego Będzina, rysunki wykopalisk, znalezionych przy odbudowie zamku i t. p.

Redakcja Monografji zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą do wszystkich, którym wysłano zeszyt 1 i 2 wydawnictwa, a którzy dotychczas nie zaabonowali monografji, o łaskawy zwrot numerów wymienionych, ponieważ Redakcja odczuwa brak tychże.

× BUDOWA BOISK SPORTOWYCH. Zarządu kół rodzicielskich przy gimn. im. W. Łukasińskiego i Em. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej uchwaliły rozpocząć w najbliższej przyszłości budowę dwóch kortów tenisowych, boiska dla koszykówki, siatkówki, krokietu i innych gier sportowych na placu przy ul. Sienkiewicza. Ślizgawka, którą Koła rodzicielskie urządziły na powyższym placu w zimie, cieszyła się dużem powodzeniem.

Zarządy kół rodzicielskich przy gimnazjum im. W. Łukasińskiego składają niniejszem serdeczne podziękowanie JWPP. dyrektorowi Elektrowni okręgowej I. Bereszce i dyrektorowi J. Bebenkowskiemu za zainstalowanie dwóch lamp na boisku oraz oświetlenie szatni.

× POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE. W poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie, za następującym porządkiem obrad: Odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego posiedzenia. Zakończenie dyskusji nad stanem finansowym i majątkowym miasta. Sprawa niewypłaconych subwencyj z 1929-30 i 1930-31 r. Dopełnienie składu opieki społecznej i zwolnienie p. Frydowej. Podanie Zw. strzeleckiego o dar na zawody.

Dwojakiego rodzaju

POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ.

Jak wiadomo, niedawno powołana Rada przyboczna w Będzinie odbyła już jedno jawne posiedzenie, poświęcone omawianiu różnych spraw, głównie zaś debatom nad niedoborem budżetowym i ciężkiej sytuacji finansowej miasta.

Aliści okazuje się, że Rada przyboczna ma jeszcze inne zadanie, mianowicie publiczne zabieranie głosu w prasie, celem przekonania ludności, że zestawienia rachunkowe i dane cyfrowe, sporządzone przez obecne władze Magistratu, są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Widocznie tej czynności Rady nadaje się ogromnie duże znaczenie, gdyż, jak nam komunikują, w sprawie tej odbyło się specjalne, tajne posiedzenie Rady przybocznej, na którem szeroko omawiano kwestję wystąpienia w prasie nie właściwej władzy t.j. tymczasowego kierownika Magistratu, lecz Rady przybocznej, a więc organu, nie posiadającego żadnych uprawnień, ani autorytetu. Nie orjentując się w sytuacji, Rada zgodziła się na odegranie dziwnej roli i wystąpiła w obronie słuszności zestawień komisarycznych, których wartość będzie można ocenić dopiero po zamknięciu okresu budżetowego i ostatecznych danych rachunkowych.

× **WYCHOWANIE FIZYCZNE W CZELADZI.** W związku z nieścisłą informacją o podziale pewnej sumy przez Miejską komisję W. F. i P. W. w Czeladzi otrzymaliśmy wyciąg z protokułu posiedzenia tej komisji wyjaśniający podział tej sumy:

„Wyciąg z protokułu posiedzenie zarządu Miejskiej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Czeladzi z dnia 4 marca 1931 r."

„Wobec wykazanego salda przez skarbnika miejskiej Komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w kwocie zł. 317.71 na dzień 4 marca, zarząd Miejskiej komisji postanowił jednogłośnie kwotę tę podzielić następująco: a) 40 zł. wypłacić jako należną zaległość na zakup sprzętu P. W., b) zł. 10 na naprawę flowenu Zw. Strzeleckiemu, c) subsydja po 60 zł. przysposobieniu wojskowemu Piaski, przysposobieniu wojskowemu przy Zw. pod. rezerwy w Czeladzi i Zw. Strzeleckiemu w Czeladzi razem zł. 180 jako zwrot kosztów dla wysłania trzech drużyn na zawody marszowe, z warunkiem, że wymienione organizacje, wezmą udział w zawodach, d) zł. 5 woźnicy tytułem wynagrodzenia za marzec za przywóz trenera na kurs zaprawy zimowej, e) zł. 82.71 na pokrycie kosztów zawodów o mistrzostwo w pingpongu (nagroda zł. 36.50) i uzupełnienie nagrody przechodniej w zawodach lekkoatletycznych.

× **INSPEKCJA PRACY** zwraca uwagę zarządom poszczególnych zakładów przemysłowych, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. w sprawie produkcji, przywozu i używania bieli ołowianej siarczanu ołowiu oraz innych związków ołowiu, okręgowy Inspektor pracy udziela zezwolenia na zatrudnianie młodocianych w celu nauki zawodowej przy robotach związanych z użyciem produktów, zawierających biel ołowianą i siarczan ołowiu. W szczególności dotyczy to następujących robót, o ile stosowane są przy nich biel ołowiana, siarczan ołowiu i inne produkty zawierające te związki: robót malarskich (malowanie, powlekanie, lakierowanie i t. p.), robót szpachlowych, kitowania, uszczelniania aparatów, wyrobu farb, past, kitów i t. p., pracy w fabrykach ceramicznych lub emaljerniach (w szczególności precy z polewą), pracy w fabrykach wyrobów gumowych.

× **PRAKTYKA LEKARSKA.** Odbyło się w Ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie sekcji administracyjnej państwowej naczelnej rady zdrowia w sprawie nowelizacji ustawy z dn. 2 grudnia 1929 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Sekcja ustaliła tekst projektu ustawy. Projekt ten będzie rozważony na posiedzeniu państwowej naczelnej rady zdrowia.

× **SPRAWA RZEŹNI CENTRALNEJ W ZAGŁĘBIU.** Z uwagi na to, że istniejące na terenie Zagłębia rzeźnie są już przestarzałe i nie odpowiadają potrzebom, z braku chłodni i t. p. urządzeń, Magistrat Dąbrowy wystąpił z projektem budowy wspólnej centralnej rzeźni dla całego Zagłębia, wyposażonej, oczywista, w wszelkie nowoczesne urządzenia. W sprawie tej odbyła się onegdaj w Magistracie dąbrowskim wstępna konferencja informacyjna przedstawicieli wszystkich samorządów Zagłębia, prócz Będzina, którego przedstawiciel z niewiadomych przyczyn nie przybył. Po zreferowaniu w ogólnych zarysach całokształtu projektu, rozwinęła się dyskusja. W zasadzie uznano projekt za wskazany i celowy, jednakże uwagi na kryzys gospodarczy i niemożliwość obarczania samorządów w obecnych warunkach nowemi ciężarami, realizację zamierzenia odłożono do pomyślniejszych czasów.

Mimo wszystko, istnieje nadzieja, że uda się projekt urzeczywistnić, gdyż, jak słychać, pewne firmy proponują dogodne warunki, dając długoterminowy kredyt, przyczem samorządy nie musiałyby ponosić wydatków, a należność pokrywanoby z dochodów przedsiębiorstwa.

Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy spodziewane jest w niedalekiej przyszłości.

GŁOSY PUBLICZNE.

„Wspólnemi siłami".

W numerze 59 „Kurjera Zachodniego" umieścił p. As obszerny artykuł o miesięczniku uczniów szkoły górniczej „Wspólnemi Siłami" — i to artykuł nader surowy, kwestjonujący nawet cel i sens takiego czasopisma. Jako opiekun odpowiedzialny tego pisma poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć p. Asowi, co następuje:

Władze szkolne zalecają wydawanie takich czasopism. Przed rokiem nawet na zlecenie Kuratorjum krakowskiego miały wszystkie szkoły średnie i powszechne Dąbrowy Górniczej wydawać wspólne czasopismo. Impreza się nie powiodła z powodów technicznych, wobec czego prawie każda szkoła średnia wydaje swoje pisemko.

Sens i cel takiego czasopisma szczególnie dla szkoły zawodowej jest bardzo wielki. Wszakże młodzież szkoły górniczej kończy swe wykształcenie. Z ukończeniem tej szkoły — obejmuje posady. Absolwent szkoły górniczej staje się często szefem kilkuset robotników, na który może wywierać dodatni lub ujemny wpływ. Od obywatelskiego wychowania w szkole zależy potem i jego dalsza obywatelska działalność. Sądzę więc, że uczniowie szkoły górniczej nie-tylko mogą, lecz mają obowiązek myśleć o tych sprawach i zajmować się niemi, aby w ten sposób zaprawić się do pracy na szerszej arenie życia.

Uwaga p. Asa, gdyby były nawet bardzo surowe, ale objektywne, przyjęlibyśmy z wdzięcznością, zwłaszcza, że nie mamy zamiaru robić konkurencji zawodowym dziennikarzom — niestety jednak te uwagi są zbyt złośliwe, uszczypliwe i polemizujące z młodzieńcami w sposób taki, jakby z zawodowemi dziennikarzami, reprezentującemi zwłaszcza jakiś przeciwny kierunek polityczny. Nie tak winno się odnosić do poczynań młodzieży, choćby nieudałych (choć w tym wypadku mojem zdaniem poczynanie to jest udałe), gdy młodzież ta okazuje tyle szlachetnego zapału, co młodzi autorzy ze szkoły górniczej. Ów górny ton i pewien patos nie powinien p. Asa dziwić, gdyż ton górny i platoniczny jest cechą młodzieży.

Wiadomo mi bardzo dobrze, że sprawy, poruszone przez młodych autorów, zostały opracowane w książkach naukowych, że są tematem niemal codziennych artykułów dziennikarskich (n. b. gorszych niż np. artykuł Fr. Stachury o przyszej wojnie niemiecko-polskiej) — ale o to właśnie idzie, aby ci młodzi ludzie czytali takie książki czy artykuły i potem z tego sprawę zdali nawet publicznie; jest to niejako obywatelski egzamin młodzieży przed starszem społeczeństwem. Sądzę, że uczniowie szkoły górniczej w dwóch numerach swego pisma zdali ten egzamin bardzo dobrze, należałoby ich raczej zachęcić, a niewłaściwości po ojcowsku wytknąć.

Pomimo ujemnej krytyki pismo nasze nadal wychodzić będzie — podaję zgóry do wiadomości — młodzi autorzy nadal będą się zastanawiać nad innemi ważnemi zagadnieniami życia naszego, jak Polska i Rosja a przestrzeni lat 966 — 1931, Polska i Litwa, lotnictwo, bolszewizm i t. d.

Alfred Brodnicki.

Zamieszczając lojalnie odpowiedź prof. Alfreda Brodnickiego, odpowiedzialnego opiekuna pisma „Wspólnemi Siłami" stwierdzam, że w artykule moim nie polemizowałem z autorami artykułów zamieszczony w tym piśmie, przytoczyłem jedynie kilka wyjątków, jako przykłady uzasadniające ujęte stanowisko. Intencje moje najwidoczniej nie zostały zrozumiane, choć w zakończeniu swego artykułu wyraźnie napisałem:

„Wydawanie miesięcznika przez młodzież w zasadzie jes trzeczą dobrą i piszącemu powyższe uwagi bynajmniej nie chodzi o to, aby zniechęcić do wydawania. Należałoby jedynie zmniejszyć cokolwiek niewłaściwy „rozpęd redakcyjny", a skierować wysiłek na bardziej celową drogę".

Jasno tedy wynika, że nie chodziło tu o „dokuczanie" i złośliwe ustosunkowanie się do wydawnictwa „Wspólnemi Siłami", tylko o zwrócenie uwagi na błędne ujęcie celów i zadań takiego pisma. A stanowisko podyktowane zostało nie czem innem, jak tylko właśnie życzliwością dla młodzieży.

(as)

Fałszerstwo artykułów spożywczych w Sosnowcu

Z hygieny życia codziennego.

Wartość dla zdrowia używanych przez człowieka artykułów spożywczych jest zależna od jakości produktów, od sposobu przygotowania i przechowywania i ekspedjowania tychże i od wartości samego produktu opd względem kalorycznym (wydajność cieplikowa).

Nie obojętną rzeczą dla zdrowia ludzkiego jest spożywanie różnorakich tłuszczów, chociażby wartość odżywcza tychże była równorzędna. Dla trawienia bowiem nie jest obojętną rzeczą rodzaj spożywanego tłuszczu, jak również nie jest obojętną dla organizmu przyswajalność tychże produktów. Okoliczność tę dość wyraźnie rozstrzygnęło życie praktyczne, bowiem, i ceny jadalnych tłuszczów w handlu podlegają dużej rozpiętości. Inna cena masła krowiego, inna smalcu i inna tłuszczów roślinnych.

Bardzo często jednak, spożywcy, szczególniej mieszkańcy większych miast, narażeni są na kupno artykułów zafałszowanych innemi mniej wartościowemi produktami, jako tańszemi.

Dążenie do powiększenia swoich zarobków drogą nieuczciwą powoduje, że masło-najdroższy z jadalnych produktów tłuszczowych jest **bardzo często zafałszowywane tłuszczami roślinnemi.** Kupujący w dobrej wierze płaci wysoką cenę za produkt, którego przyswajalność i strawność dla organizmu jest niższą.

W ostatnich czasach na terenie Sosnowca w handlu spotyka się bardzo wiele masła zafałszowanego tłuszczami roślinnemi.

Systematyczne kontrole, prowadzone przez Miejskie laboratorium chemiczne w Sosnowcu i kontrolerów i surowe kary sądowe spowodowały, że na terenie Sosnowca niema już takiej wytwórni, która fałszowałaby masło. To też nieuczciwe jednostki wpadły na pomysł produkowania masła fałszywego na prowincji, skąd dostarczane jest w całej masie do Sosnowca. Masło to jest trudne do odróżnienia na podstawie cech zewnętrznych.

Jednak doświadczenie pozwala wyciągnąć wniosek, że masło fałszowane pakowane w paczkach, podobnych jak masło śmietankowe, puszczane jest w obieg **bez podania adresu wytwórni** — jako masło z firm anonimowych.

To jest cecha, którą łatwo dostrzec. Unikanie ujawnienia firmy i adresu tejże powinno wzbudzić i u kupujących podejrzenie.

Drugim artykułem dość często fałszowanym jest **esencja octowa.** I ten produkt pochodzi z firm anonimowych, przywożony niekiedy z dalekiej Warszawy.

Fałszowanie ma rozmaite formy: 1) puszcza się w obieg esencję o zawartości zamiast 50 gr. — 39 gramów, zamiast 100 gr. — 80 gramów: 2) z zawartością kwasu znacznie niższą niż opiewa załączona etykieta na flaszce a więc zamiast 70 proc. — o zawartości 38 proc. — 39 proc.

Walka z tego rodzaju produktami, pochodzącemi z firm nieznanych, anonimowych, ukrywających się — jest o tyle trudną, że dużo czasu upłynie nim zdoła się dotrzeć do źródła fałszerstwa.

Dlatego też w interesie szerokich rzesz spożywców leży unikanie zafałszowanych artykułów spożywczych tego rodzaju jak masła i esencji octowej, pochodzących z nieznanego źródła — firm anonimowych, niepodających na etykietach adresu wytwórni.

Dr. M. M.

Zbiórka

NA DAR NARODOWY 3 MAJA.

W związku ze zbliżającem się świętem Konstytucji 3 Maja zorganizował się, z inicjatywy Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, — Komitet zbiórki Daru Narodowego.

Do Komitetu Honorowego weszli przedstawiciele Rządu, Episkopat i rektorzy wyższych uczelni.

Komitet główny stanowią: J.W. Panowie wojewodowie, kuratorowie okręgów szkolnych, oraz najwybitniejsze osobistości w państwie.

Siedziba Komitetu głównego mieści się w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje związane z organizacją święta 3 Maja, oraz potrzebne materjały propagandowe i kwestowe.

Z TOW. „SOKÓŁ" W DĄBROWIE. Walne, roczne zebranie członków gniazda Tow. „Sokół" odbędzie się w dniu 17 b.m. o godz. 19 m. 30 w sali Ogniska. Porządek dzienny zebrania następujący:

Zagajenie i odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej. Budżet gniazda na 1931 r. Dokompletowanie zarządu. Wybór sądu honorowego. Wybór komisji rewizyjnej. Wybór delegata do Okręgu.

× **HALLERCZYCY,** którzy jeszcze nie zapisali się do Związku Hallerczyków, niech przyjmą do wiadomości, że Związek Hallerczyków, chorągiew Zagłębia Dąbrowskiego, ma swoją siedzibę w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 3.

× **INSTYTUT PRACY ZAWODOWEJ.** Dekretem ministra pracy i opieki społecznej inspektor pracy inż. Fedorowicz mianowany został członkiem Rady nadzorczej Instytutu pracy zawodowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, jako przedstawiciel Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

24150 bezrobotnych

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Ogólna liczba bezrobotnych w dniu 14 marca r.b. na terenie PUPP w Sosnowcu (powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski) wynosiła 24150 osób. Zarejestrowanych bezrobotnych w tym dniu było 21671, w tem 4464 kobiet i 863 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocia wzrosło o 124 osoby, a to z powodu redukcyj w przemyśle górniczym.

Częściowo zatrudnionych w czasie od 7 marca do 14 było: półtora dnia w tygodniu — 1000 osób, 2 dni— 57, 3 dni — 7269, 4 dni — 13076, 5 dni — 467. Razem 21849.

Zasiłków w czasie od 25 lutego r.b. do 1 marca r.b. wypłacono 6890 bezrobotnym. Na robotach publicznych od 7 do 14 marca zatrudnionych było 255 osób z czego w powiecie Będzińskim 239, Olkuskim 11, Zawierciańskim 5.

× OFIARY. Do kasy sekcji niesienia pomocy głodnym przy chrześcijań. Tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli: Członkowie Związku pracown. miejskich Magistratu m. Sosnowca zł. 95.50; Pracownicy „Kurjera Zachodniego" zł. 50; Pracownicy Kancel. Rejent. Dreszera zł. 34; Maurycy Reiner zł. 20; Zaw. H. Tryburcy od pracow. „Ruchu" zł. 19; Eksped. G. Gonzeński od prac. Wydz. eksped. zł. 5.50; R. Grzywnowicz zł. 5; J. Dojlido zł. 5; Ignacy Korabjusz zł. 5. w Dąbrowie 75.19, w Niwce 11.24, Chrześcijańskiemu Tow. dobr. w Sosnowcu 50.00, razem zł. 629.74. Składki za miesiac styczeń r. b. wyniosły: zł. 834.62.

Ogółem więc za 2 miesiące przekazano na ten cel: zł. 1.464.36. W tej sumie figuruje zł. 61.00 jako zysk osiągnięty z urządzonej przez Związek zabawy karnawałowej.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że zebrana przez pracowników P. K. Ch. w Sosnowcu w grudniu 1930 r. kwota zł. 1.929.40 na walkę z gruźlicą, nie została dotychczas podjęta i pozostaje do dyspozycji Komitetu „Dni przeciwgruźliczych.

× USPRAWNIENIE ORGANIZACJI DYREKCYJ KOLEJOWYCH. Ministerstwo komunikacji w dążeniu do usprawnienia organizacji dyrekcyj okręgowych kolei państwowych wydało swego czasu nową instrukcję biurową, celem uproszczenia czynności kancelaryjnych. Instrukcja ta uwzględniła również i wskazówki komisji dla usprawnienia administracji państwowej.

Obecnie w Ministerstwie komunikacji prowadzone są prace nad uzgodnieniem nowej redakcji regulaminu dyrekcji okręgowych kolei państwowych nad wydaniem brakujących dotąd przepisów o ustroju i zakresie działania najniższych jednostek organizacyjnych we wszystkich działach służby kolejowej.

× ZABEZPIECZENIE RUCHU NA PRZEJAZDACH KOLEJOWYCH. Coraz bardziej rozwijający się ruch samochodowy nakazuje rewizję obowiązujących dotychczas przepisów o zabezpieczeniu ruchu na przejazdach, położonych w poziomie szyn kolejowych. Kwestja ta jest obecnie żywo dyskutowana i szczegółowo studjowana na całym świecie i była kilkakrotnie przedmiotem zainteresowania międzynarodowych konferencyj kolejowych i turystycznych.

P. minister komunikacji powołał specjalną komisję międzydepartamentową pod przewodnictwem głównego inspektora komunikacji inż. Wiesława Bączalskiego. Komisja ta, której prace są na ukończeniu, zajmuje się przygotowaniem zasad nowych przepisów, regulujących ruch na przejazdach położonych w poziomie szyn.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 5, odra 10, krztusiec 2, gruźlica płuc 5, jaglica 2. Odkażono 6 mieszkań, odwszono 28 osób.

× Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ. W ub. tygodniu tj. od dn. 9 do 14 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.111 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.20 do zł. 1.65. Tendencja słaba.

× WIĘCEJ DELIKATNOŚCI. Czytelnicy nasi skarżą się na nietaktowne, a czasami wprost brutalne zachowanie się urzędnika poczty w Grodźcu, który najprawdopodobniej zapomina o starem przysłowiu o tabakierze i nosie. Narazie tyle.

Pracownicy Kasy chorych

NA AKCJĘ DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat ze Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddziału w Sosnowcu:

Jako dalszą ofiarę na akcję dożywiania bezrobotnych, pracownicy Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu przekazują następujące kwoty pół proc. składki z poborów za luty r.b. komitetowi w Sosnowcu zł. 443.00, w Będzinie 50.51,

× DROBNY POŻAR. Wczorajszej nocy z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w domu p. Piotra Młodyńskiego w Czeladzi, przy ul. Milowickiej. Na miejsce przybyła zaalarmowana straż pożarna, która ogień ugasiła. Straty nieznaczne.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Dn. 12 bm. zaaresztowano w Sosnowcu: Sochaczka Kazimierza, Mielczarka Ludwika i Chmurzyńskiego Zygmunta, złodziei — recydywistów, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, którym udowodniono dokonanie kradzieży ze sklepu Stow. spożywców, przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu w nocy z 5 na 6 bm., oraz ze sklepu Gotlieba Lajby przy ul. Sieleckiej 25 w Sosnowcu w nocy z 6 na 7 bm.. Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

Rewolwerowy zamach

na konfidenta policji.

Jak wiadomo, w głośnym procesie P.P.S.-lewicy, który odbył się w ub. roku w Sosnowcu głównym świadkiem oskarżenia był niejaki Moszek Singer z Sosnowca.

Singer, będąc członkiem PPS-lewicy a następnie Z. M. K. złożył bardzo obciążające zeznania.

Już w czasie rozprawy, a później po ogłoszeniu wyroku Singer otrzymał anonimowy list z groźbami.

W obawie o swe życie Singer wyjechał do Francji, skąd powrócił przed kilku dniami i zamieszkał u swych rodziców w Sosnowcu (Targowa).

O przyjeździe jago dowiedzieli się zdradzeni towarzysze i w ub. czwartek wieczorem urządzono na Singera zamach rewolwerowy.

Mianowicie, gdy wieczorem Singer znajdował się sam w mieszkaniu, około godziny 11 wszedł nieznany mu osobnik o wyglądzie semickim i zapytał o siostrę. Jednocześnie wydobył z kieszeni rewolwer, mierząc z niego w kierunku Singera.

Napadnięty, zorjentowawszy się w groźnej sytuacji podbiegł szybko do nieznajomego i schwycił go za rękę. Podczas szamotania się padło kilka strzałów, które jednakże nie wyrządziły Singerowi żadnej krzywdy.

Gdy naskutek strzałów w całym domu zapanował niezwykły ruch, nieznajomy, korzystając z zamieszania zbiegł, pozostawiając w korytarzu zapasowe palto i czapkę, w które prawdopodobnie miał przebrać się po ewentualnem dokonaniu zamachu.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ujawnienia niefortunnego wykonawcy wyroku partyjnego.

Bluźnierca i leń

nauczycielem dziatwy wiejskiej.

We wsi Dąbrowno, gm. Niegowa, pow. Zawierciańskiego jest nauczycielem w szkole powszechnej niejaki pan Ignacy Jędruszek.

Pan ten wlazł już za skórę cierpliwym wieśniakom, którzy dziwią się niepomiernie, jak mogą władze szkolne tolerować takiego osobnika na stanowisku.

Niedość że obowiązkami swemi mało się przejmuje, opuszcza szkołę, kiedy chce i dla byle pozoru, przeważnie dla załatwiania swych spraw osobistych. Niedość, że wśród dzieci, pozostawionych w szkole bez opieki, nietrudno o wypadek, jak to miało miejsce w listopadzie roku ubiegłego, gdy wśród harców Józiek Motyl zwichnął, czy nawet złamał sobie nogę. Pan nauczyciel pozwala sobie traktować dzieci, jak jakich niewolników, i rozkazuje im podczas polowania naganiać sobie zające.

Ale i to nie wszystko. U jednego z tamtejszych gospodarzy, p. Antoniego Kosińskiego, odbywało się przyjęcie z okazji imienin. Pan nauczyciel Jędruszek nieproszony zgoła przybył również do p. Kosińskiego. Gdy p. Kosińska wieczorem uklękła do pacierza, Jędruszek podbiegł do niej i miotając obrzydliwe, bezecne bluźnierstwa, zerwał jej z szyi szkaplerz, które wraz z obrazem św. Antoniego zakwalifikował do... ustępu. Jędruszek wyrażał przytem oburzenie swoje, że można w coś wierzyć.

Jest to tylko jedno z jaskrawszych wystąpień Jędruszka. Całe jego zachowanie zarówno w szkole jak i poza szkołą jest niesłychanie gorszące. Czy taki pan powinien choć chwilę pozostawać na stanowisku? Czy władze szkolne naprawdę nie wiedzą, co się dzieje w Dąbrownie. Ktoś tu mocno, bardzo mocno zawinił brakiem dozoru.

Pan Jędruszek, obok słynnych już z bójki panów Lisa i Przybytniowskiego, jest zakałą nauczycielstwa w naszym powiecie.

Stowarzyszenia nauczycielstwa tutejszego, które gorliwie i nieraz z zaparciem siebie spełniają swoje trudne obowiązki, powinny zająć się oczyszczeniem swoich szeregów z panów Jędruszków.

Miłość, sztylet i więzienie.

Niebezpieczny romans w Zawierciu.

W nadobnej 20-letniej Marji G. z Zawiercia zakochał się zapamiętale uczeń pewnej szkoły rzemieślniczej Mieczysław N. Sielska, anielska miłość trwała długie miesiące. Na nieszczęście swe Mieczysław poznał z ukochaną swego kolegę i przyjaciela P.

Serce dziewczyny odwróciło się od dotychczasowego bogdanka, bo któż zbadać może serce kobiety? Im więcej cieszył się miłością Marji nowy ukochany, tem więcej cierpiał porzucony Mieczysław. Błaganie jego, rozpacz, propozycje małżeństwa, zaklęcia, że bez niej żyć nie może — wszystko to nie wzruszyło okrutnej Marji.

Wtedy zdradzony Mieczysław powziął szalony zamiar — zgładzenia niewiernej. Pewnego dnia upatrzył, iż Marja udała się do krewnych swego nowego narzeczonego, poszedł więc tam i poprosił ją o chwilę rozmowy.

Gdy ostateczna jego prośba została odrzucona, Mieczysław wyjął ukryty w lasce sztylet i ugodził Marję w okolice serca.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa Mieczysław stanął przed Sądem okręgowym, który po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał go na 2 i pół roku więzienia.

Nasz dział radjowy.

„VERBUM NOBILE" MONIUSZKI.

Radjostacja warszawska nadaje z dużego studja w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 20.45 operę Moniuszki „Verbum Nobile". Jest to właściwie sielanka szlachecka, rodzaj jakby polskiej opery buffa, opartej na librecie Chęcińskiego. Świeżemu, naiwnemu tekstowi odpowiada prosta melodja, pełna bezpośredniości i ludowego charakteru. Obsada opery dokonana została z niezwykłą starannością. Jako wykonawcy wezmą udział wybitni artyści opery warszawskiej: Maryla Karwowska, August Wiśniewski, Zygmunt Mossoczy, Jan Romejko i Bolesław Bolko. Dyrekcję objął znany kapedmistrz operowy Tadeusz Mazurkiewicz, chóry oprowadzi Jerzy Silich.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 15 MARCA 1931.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Ryszarda Wagnera. — 14.00 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Biczowanie Chrystusa". — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 14.50 Muzyka. — 15.00 Odczyt rolniczy. — 15.20 Muzyka. — 15.40 Program dla dzieci starszych. — 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Pitigrilli" — wygł. Red. Cezary Jellenta. — 16.55 Audycja popularna — (Mieczysław Gawel — harmonijki ustne). — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.30 Odczyt p.t. „Znaczenie krótkofalarstwa dla obrony państwa" — wygł. ppułk. Karaffa-Kreuter Kraft. — 17.45 Koncert popularny. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Feljeton p.t. „Jego królewska mość bej Tunisu" — wygł. p. Jan Szczepny. — 19.40 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk. — 20.00 Słuchowisko literackie „Śniadanie zakochanych" — A. Birabeau (P.R. Kraków). — 20.30 Koncert popularny. — 21.15 Kwadrans literacki. — 21.30 Recital na klawesynie. — 22.00 p. Wanda Grabińska wygł. feljeton p. t. „Wiosna nie jest zielona..." — 22.15 Pieśni w wykonaniu Stefanji Millerowej. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 16 MARCA 1931.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 Przerwa. — 14.20 Komunikat gospodarczy. — 14.40 Odczyt dla maturzystów, odczyt wstępny informacyjny — wygł. Prof. Henryk Mościcki. — 15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Złoty wiek Grecji" (z działu „Historja" — wygł. Prof. Jan Jakubowski. — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń gospodarczych woj. śl. oraz komunikat teatru polskiego. — 15.35 Przegląd komunikacyjny. — 15.50 Lekcja języka francuskiego. — 16.10 Program dla dzieci starszych i młodzieży. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Zagubione wyspy" — wygł. Prof Dr. Jerzy Smoleński (Kraków). — 17.45 Muzyka lekka. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.15 Olga Rogorowiczowa: „Pisarze polscy o Marszałku Piłsudskim". — 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.00 Feljeton Prof. W. Goetla p. t. „Nosorożec staruński" (Warszawa). — 20.15 Kwadrans buchaltera. — 20.30 Odczyt muzyczny. — 20.45 Opera „Verbum nobile" — Moniuszki. — 22.00 Red. Jan Sokolicz - Wroczyński wygł. feljeton p. t. „Trzydziestolecie Wesela". — 22.15 Intermezzo muzyczne. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty) Edward Konopka mówić będzie w języku francuskim na temat: „Domaine sportif en pologne: La chasse" — II-me partie („Życie sportowego w Polsce: Myślistwo - cz. II). Po odczycie, muzyka taneczna z Warszawy (do godz. 24.00).

ZE SPORTU.

„BRYNICA" WYJEŻDŻA DO ZAWIERCIA. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Zawiercia drużyna czeladzkiej „Brynicy", która zmierzy się z zeszłorocznym mistrzem okręgu „Wartą" Zawiercie. Mecz ten przedstawia się o tyle ciekawie, że „Warta" ma tytuł mistrza okręgu, Brynica zaś jest benjaminkiem kl. „A".

Z zarządu
OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

W dniu 12 b.m. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za luty rb. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na kwiecień br., po stronie wpływów zł. 173.000, po stronie wydatków zł. 877.115, z czego na akcję zasiłkową zł. 858.100, wydatki zarządu zł. 550, komisję odwoławczą zł. 1.500, obwodowe biuro zł. 17.165.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u pana ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 maja 1931 r. wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy.

Równocześnie zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie przedłużenia prawa do świadczeń w kwietniu b. r. dla częściowo zatrudnionych robotników w tkalni i szlichcie zakładu pracy: Tow. Akc. zakładów przędzalni bawełny, tkalni i dzielarni „Zawiercie" w Zawierciu, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy w tygodniu.

Kronika Zawiercia.

REWJA SAMOCHODÓW „OŚWIĘCIM—PRAGA" W ZAWIERCIU. W niedzielę dnia 15 marca r. b. o godz. 12-ej rano na placu przed dworcem kolejowym w Zawierciu demonstrowane będą wobec Władz samorządowych i wojskowych pod osobistym kierunkiem Dyr. Moszkowskiego najnowsze typy samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów sanitarek i motocykli fabryki „OŚWIĘCIM — PRAGA". Samochody częściowo wykonane w kraju i zastosowane do naszych warunków terenowych. 2306

× **PIĘKNY CZYN NAUCZYCIELSTWA** Nauczycielstwo tutejszych szkół powszechnych złożyło nowy dowód swego patrjotyzmu, składając w tutejszej Lidze morskiej i kolonjalnej 50 złotych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". Niechże ofiara nauczycielstwa przypomni o spełnieniu obowiązku tym, którzy go dotychczas zaniedbali, mimo że łatwiej im wydać, aniżeli nauczycielom z ich głodowych pensyj.

× **BOGACTWA SOWIETÓW.** Jeden z tutejszych przemysłowców, powróciwszy z tegorocznych targów lipskich, opowiadał swoje wrażenia i spostrzeżenia. Między innemi mówił o pawilonie sowieckim na targach. Pawilon ten to zwykła szopa drewniana, w której poza wykresami statystycznemi, zrobionymi niesłychanie niedbale, a przedstawiającymi rzekomo wspaniałe wyniki „piatiletki", wzrost eksportu i produkcji, widać było jedynie około 200 skór zwierzęcych, 5 par kaloszy, kilka dywanów, kilka flakonów perfum i trochę zabawek, reprezentujących przemysł ludowy. Pawilon przedstawiał się opłakanie. Była to raczej reklama niezaradności, niechlujstwa i niedbalstwa sowieckiego. W pawilonie „wyjaśnień" udzielało kilku żydków. Ani jednego „korzennego" rosjanina nie wystawiono.

× **PODPALENIE.** Pomiędzy rodzinami Adamczyków i Gąbków we wsi Kosowska Niwa, gm. Niegowa od pewnego czasu zapanowały niesnaski, jak zwykle między sąsiadami. Dochodziło od czasu do czasu do kłótni, jak często bywa na wsi. Podczas pewnej takiej utarczki Adamczyk rzucił się z kosą na matkę Gębków, której z pomocą pośpieszyli natychmiast trzej synowie. Adamczyk widząc groźną postawę krzepkich parobczaków, zwiał sromotnie do domu, zamykając się dokładnie. Przez chwilę Gębkowie dobijali się do drzwi, wreszcie odeszli. Po pewnym czasie Adamczyk wyszedł z ukrycia i ku swemu przerażeniu zauważył kłeby dymu, wydobywające się z chlewika obok domu. Nim ochłonął, ogień przerzucił się na dom mieszkalny. Pastwą płomieni padło całe gospodarstwo wraz z inwentarzem. Dochodzenia policyjne skierowały podejrzenia na Gębków, którzy jako oskarżeni o podpalenie stanęli przed Sądem okręgowym. Młodych Gębków bronił mec. Kazański. Sąd po wysłuchaniu obrony zwolnił oskarżonych od winy. Gębkowie przed sprawą przesiedzieli już w więzieniu 6 miesięcy.

× **FAŁSZYWE OSKARŻENIE.** Przed Sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Zawierciu stanęła Marjanna Żak ze wsi Złorzecze, oskarżona o świadome krzywoprzysięstwo. Żak była świadkiem podczas rozprawy w Pilicy i zeznała, iż widziała, jak Stefan Gajda bił i znęcał się nad staruszkiem Janem Pasiem. Gajda, skazany przez sąd na areszt, oskarżył Żakową o krzywoprzysięstwo. Świadkowie zeznali jednak, iż Gajda tak machał rękoma, gdy jego dwaj bracia bili Pasia, że wywołać to musiało conajmniej wrażenie bicia staruszka przez wszystkich Gajdów. Sąd po wysłuchaniu obrony mecenasa Walugi uwolnił Żakową od winy

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł ludowy w Polsce.

Według dotychczasowych badań, na terenie Polski rozwija swoją działalność sto kilkadziesiąt gałęzi przemysłu ludowego, zatrudniających przeważnie w porze zimowej więcej niż miljon wytwórców, na których przypada w roku około 200 miljonów dni roboczych. Pracę tę, przy ogromnych ilościach surowców, znajdujących się w kraju, możnaby jeszcze przy umiejętnej organizacji zbytu wielokrotnie spotęgować.

Położył na to specjalny nacisk w referacie swym w Towarzystwie popierania przemysłu ludowego w Warszawie, red. Tadeusz Garczyński, zaznaczając, że nikłość kapitałów u nas może równoważyć praca i organizacja. Każdy z nas w miarę obliczenia swego budżetu z niewystarczających dochodów stara się o dodatkowe zajęcie. W tem położeniu jest prawie cała ludność rolnicza kraju. Znaleźć dla niej dodatkowe zajęcie, to rozwiązanie problemu podniesienia przeciętnego dochodu społecznego. Jest to zagadnienie o wielkiej doniosłości społeczno-gospodarczej.

Zdaniem referenta przemysł ludowy, jako rezerwoar sił społeczeństwa, powinien być chroniony: pod względem artystycznym i technicznym. W przemyśle ludowym ponadto należy rozróżniać trzy poszczególne grupy: a) ochronną, b) oświatową i c) eksploatacyjną. Grupy te winny być ze sobą związane we wspólnym organie porozumiewawczym, natomiast błędem jest łączenie ich w jednej organizacji wykonawczej.

Działalność ochronna powinna obejmować: 1) rejestrację przemysłów ludowych i 2) ustalenie ich poziomu technicznego i artystycznego, zaś działalność oświatowa winna być wyrazem wyboru poszczególnych przemysłów, jako terenu eksploatacji, a co zatem idzie musi brać jako podstawę zasady kalkulacji i rentowności pracy. Wreszcie działalność eksploatacyjna miałaby polegać na utworzeniu związku producentów, przyczem nie może ona ograniczyć się tylko do form spółdzielczości.

Wyłania się tu oczywiście kwestja zbytu, ściślej mówiąc spraw eksportu, zwłaszcza, że nasz rynek wewnętrzny skurczył się obecnie tak niezmiernie, że znalezienie na nim zbytu dla nowego typu produkcji jest bardzo trudne, a ewolucja zbyt powolna. Sprawa ta została omówiona w dyskusji, podczas której zaznaczono, że przy odpowiedniej organizacji handlowej można liczyć na zbyt wyrobów przemysłu ludowego w szeregu krajów, a przedewszystkiem w krajach anglosaskich. Zwrócono też uwagę na brak organizacji producentów i konieczność dostosowania naszej produkcji w tym zakresie do wymagań rynku.

Podkreślono, że ustawodawstwo spółdzielcze paraliżuje u nas inicjatywę wytwórczą i że jakość produkcji ma bardzo ważne znaczenie. Aktualną tedy byłaby kwestja stworzenia nowych form prawnych w rodzaju spółek handlowych, które byłyby niejako syntezą spółdzielczości z kapitalizmem. Cechy powyższe ma właśnie uwzględnić nowo opracowane prawo spółdzielcze.

Doniosłą też sprawą jest uwspółcześnienie sztuki ludowej, połączonej z regjonalizmem. Na tle bowiem coraz potężniej rozwijającego się wielkiego przemysłu i zalewu rynku szablonowym towarem — społeczeństwa o najwyższej nawet kulturze coraz więcej cenią szlachetne rękodzieła, zdolne do indywidualnej twórczości. Stąd płynie tak w obecnej dobie aktualne zagadnienie regjonalizmu odnośnie do sztuki i przemysłu ludowego. Polska, wobec potęg przemysłowych państw zachodnio - europejskich i Ameryki, posiada w swym regjonaliźmie zapoznane skarby, tak wielkiej — dzięki swej bezkonkurencyjności — wartości, że sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia.

Kwestja organizacji napotyka wprawdzie w przemyśle ludowym na poważne przeszkody, jednakowoż można je usunąć.

Z wywodów, przytoczonych przez referenta i w dyskusji, wynika, że sprawa organizacji przemysłu ludowego w dziedzinie wytwórczej jak i handlowej posiada nietylko ważne znaczenie społeczne, ale stać się może poważnym czynnikiem w naszym handlu zagranicznym i wewnętrznym.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT MASŁA W LUTYM B. R. Eksport masła z Wielkopolski zmalał o 17 proc., wynosił bowiem w lutym 7.142 beczki a 50 — 52 kg. netto, gdy w styczniu b.r. 8,611 beczek. Spadek ten tłumaczy się przedewszystkiem zmniejszeniem się eksportu do Danii (w styczniu 1.001 beczek, w lutym 116 beczek). oraz Szwajcarji. Wywóz do poszczególnych krajów przedstawiał się następująco: Niemcy 4.156 beczek. Belgja 2.268. Szwajcarja 402. Danja 116, Włochy 200 beczek.

WYWÓZ BARANINY. W lutym br. eksport baraniny do Francji wynosił 6.286 bitych baranów wagi 115.975.50 kg. wobec 6.279 sztuk wagi 118.175.50 kg. wagi w styczniu b. r. Pod względem ilości eksport w lutym utrzymał się na poziomie miesiąca ubiegłego, przy porównaniu wagi widzimy jednak spadek, wynoszący 2.400 kg., co tłumaczyć należy brakiem na rynku wewnętrznym odpowiedniego materjału eksportowego.

WYJAZD ANGIELSKICH KUPCÓW DRZEWNYCH DO ROSJI. „Daily Herald" donosi. że na zaproszenie sowieckiego przedstawicielstwa w Londynie wyjadą do Sowietów delegaci angielskich kupców drzewnych w celu sprawdzenia warunków pracy drwali w lasach sowieckich. Wyjazd delegatów nastąpi w miesiącach letnich b. r.

SPRAWOZDANIE BANKU NARODOWEGO O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM JUGOSŁAWJI. Ukazało się sprawozdanie Banku Narodowego za rok 1930, w którem znajdujemy dane, dotyczące sytuacji gospodarczej Jugosławji. Według tego sprawozdania, obrót handlu zagranicznego zmniejszył się w roku ub. o 11.4 proc. zbiory spadły pomimo większego obszaru zasiewów o 11.3 proc., przewozy kolejowe o 7.6 proc. Ceny produktów rolniczych i przemysłowych uległy dość dużej zniżce, najbardziej spadły ceny drzewa. Spadek kursu akcyj był stosunkowo mały. Ilość upadłości zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1929 o 42.8 proc. Na rynku pieniężnym utrzymywała się przez cały rok duża płynność, wskutek czego stopa dyskontowa Banku Narodowego została zredukowana do 5 i pół proc. lombardowa do 7 proc., a w bankach prywatnych do 8 — 12 proc. Wpływy skarbowe w r. ub. były większe, aniżeli w r. 1929 i 1928 i przekroczyły także sumy preliminowane.

RUMUNJA NIE POZWALA NA TRANZYT TOWARÓW SOWIECKICH. „Le Temps" donosi z Bukaresztu, że delegacja ekonomiczna rządu rumuńskiego odrzuciła prośbę towarzystw żeglugowych na Dunaju, które domagały się pozwolenia na przeładowywanie dla tranzytu w portach rumuńskich zboża i nafty, pochodzących z Sowietów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 14.3.

AKCJE: Bank Polski 132.25, Cukier 29.50, Węgiel 32.50, Norblin 35.00, Modrzejów 7.00, Ostrowieckie 41.00, Starachowice 12.00.

Tendencja niejednolita.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00 — 49.75, 4 proc. Poż. Inwes. zł. 95.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.35 i trzy czwarte, Paryż 34.93 i pół. Wiedeń 125.46, Praga 26.44 i pół, Włochy 46.76, Szwajcarja 171.74, Holandja 357.77, Stokholm 239.05. Berlin 212.48. Dol. War. pr. obr. 8.92 i pół.

Tendencja słabsza.

Kronika Olkuska.

Zbytnia gorliwość
NIE POPŁACA.

Przedstawiciel listy nr. 14, urzędników i nauczycielstwa szkół powszechnych w Olkuszu, posuwając się za daleko w swej lojalności, zwrócił się do starostwa olkuskiego o uzyskanie aprobaty na odezwę przedwyborczą.

P. starosta Stamirowski po porozumieniu się ze swoim referentem udzielił zezwolenia na wydani odezwy, lecz z warunkiem, aby zaopatrzona była tylko numerem, czyli bez podpisu: **„urzędnicy i nauczycielstwo szkół powszechnych w Olkuszu"**. P. starosta „wyjaśnił", że umieszczenie podpisu może mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli szefowie biur wyrażą swą zgodę (?) aby urzędnicy i nauczycielstwo miało swego kandydata do Rady.

Po co się pytali?

× **WIEC PRZEDWYBORCZY P. P. S. KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ.** W dniu 11 bm. w sali Domu ludowego w Olkuszu zapowiedziany był wiec przedwyborczy do Rady, na którem mieli przemawiać pp. Anger z Sosnowca, Lubodziecki i Mrożewski z Olkusza (kandydaci do Rady). Na wiec, rozplakatowany afiszami przybyło zaledwie kilkanaście osób, wobec czego żaden z prelegentów nie przemawiał.

× **LISTY WYBORCÓW DO RADY.** Dopiero w dniu 12 bm. rano zostały rozklejone po mieście listy przewodniczącego głównej komisji wyborczej z numerami list i kandydatami do przyszłej Rady.

Lista nr. 1 bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem zawiera 16 kandydatów; lista nr. 2 P. P. S. i klasowych Zw. zawod., zawiera 11 kandydatów; lista nr. 3 Chrześcijańskiej jedności gospodarczej, zawiera 18 kandydatów; lista 5 — żydowska; lista nr. 6 — żydowska; lista nr. 7 — polsko - chrześcijańskie zjedn. 17 kandydatów; lista nr. 8 — żydowska; lista nr. 10 — żydowska i lista nr. 11 — żydowska; lista nr. 12 — żydowska; lista nr. 14 urzędników i nauczycielstwa szkół powszechnych, zawiera 5 kandydatów.

× **HOROSKOPY PRZEDWYBORCZE.** Na 5 list polskich wejdzie do obecnej Rady przypuszczalnie około 13 radnych — chrześcijan (na 24 wszystkich), z czego może dać: lista nr. 1 — 2 rad. ; nr. 2 — 2 rad.; nr. 3 — 5 do 6 rad.; nr. 7 — 2 do 3 rad. i nr. 14 — 1 do 2 rad.

× **ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA.** W nocy z dnia 11 na 12 bm. w Sułoszowie, pow. Olkuski, wskutek zbyt mocnego napalenia węglem w piecyku żelaznym uległa zaczadzeniu Katarzyna Karcz wraz ze swą 8-mio letnią córką Marjanną. Pomimo pomocy lekarskiej, Karczowej nie udało się przywrócić do życia, ocalała jedynie jej córka, która pozostaje na kuracji w domu.

× **P. STARKIEWICZ PRZEMAWIA.** P. inż. Starkiewicz, burmistrz m. Olkusza, wygłosi. w dniu 12 bm. w sali Domu Robotniczego odczyt p.t. „Czterolecie gospodarki miejskiej w świetle prawdy". Prelegent operował przeważnie suchemi cyframi statystycznemi i nie wzbudził należytego zainteresowania wśród słuchaczy. Odczyt przeminął bez echa.

× **ADWENTOWICZ W OLKUSZU.** W dniu jutrzejszym, t.j. w poniedziałek w sali „Sokoła" zapowiedziany jest występ świetnego artysty Adwentowicza ze swoim zespołem. Odegrana zostanie komedja „Miłość". Bilety do nabycia wcześniej w cukierni p. Buraka.

× **NA POMOC BB.** W dniu 13 bm. odbyło się w Resursie olkuskiej zebranie przedwyborcze BB, na którem pos. Madeyski z Dąbrowy Górn. poruszał przeważnie gospodarkę miejską w Zagłębiu, pocieszając, że w przeciwieństwie do Zagłębia, Olkusz ma najmniej długów (15 proc.). Dowodzenia posła przyjęto chłodno. I ta pomoc... nie pomoże.

Niebezpieczna wyprawa na biegun

w łodzi podwodnej, prowadzonej przez Wilkinsa.

Gdyśmy, jako młodzi chłopcy, czytali sensacyjne powieści Juljusza Verne'a, te zwłaszcza, które mówiły o podróżach w łodzi podwodnej, uważaliśmy to za piękną fantazję, lecz jednak tylko za fantazję. Od śmierci tego pisarza upłynęło zaledwie lat kilkadziesiąt, a już mamy do zanotowania wypadek, przed którym zdumiałby się nawet taki fantasta, jak sam Verne. Wkrótce już pod biegun północny na łodzi podwodnej „Nautilus" wyrusza znany badacz biegunu Wilkins.

Wyprawa ta, o której mnóstwo szczegółów podaje prasa amerykańska, przygotowywana już jest oddawna, nic też dziwnego, że jej uczestnicy poczynili wszelkie możliwe przygotowania, aby nietylko dotrzeć do celu, lecz aby cel ten osiągnąć z możliwie najmniejszym narażeniem życia. Nic też dziwnego, że „Nautilus" wyposażony jest na tę drogę tak, jak żaden dotąd statek na świecie. Jego pierwotnym celem nie było wprawdzie branie udziału w wyprawach podbiegunowych, owszem, był on przeznaczony do floty wojennej St. Zjednoczonych. Ponieważ układ co do rozbrojeń morskich, podpisany niedawno w Londynie, zobowiązywał St. Zjednoczone do zniszczenia wielu jednostek bojowych, więc i „Nautilus" miał ulec temu losowi.

Przypadek zdarzył, że łódź wynajęto towarzystwu, które finansuje oddawna już zamierzoną wyprawę Wilkinsa. Sam Wilkins bardzo się ucieszył myślą otrzymania do swego rozporządzenia tak cennego statku, szczególnie, że owo towarzystwo dało mu środki konieczne do odpowiedniego przekształcenia łodzi podwodnej.

Przekształcenia te zajęły sporo czasu, dziś jednak, gdy zostały już ukończone, łódź ma przeszło 50 metrów długości. Przekształcenia techniczne nie zajęły zbyt wiele czasu, gdyż łódź, jako statek wojenny, była pod tym względem dobrze wyposażona. Natomiast, ponieważ chodziło o to, aby łódź uodpornić przed zderzeniami z lodem, więc wewnętrzne rury torpedowe zamknięto grubemi płytami stalowemi, a otwór uszczelniono betonem.

Ważną dla uczestników wyprawy okolicznością jest posiadanie niezbędnej ilości opału oraz wody do picia. Ważnem również zagadnieniem było zabranie odpowiedniej ilości produktów spożywczych. Prócz tego łódź posiadać musi wszelkie środki techniczne, niezbędne do dokonywania badań naukowych. Komora, stanowiąca ośrodek tych właśnie badań, a jednocześnie będąca miejscem, skąd kierowana jest łódź, odgrywa dla wyprawy tę samą rolę, jaką gra mózg w organizmie ludzkim. Jakiekolwiek uchybienie w tej komorze mogłoby całkowicie zaprzepaścić losy wyprawy.

Istotną bardzo sprawą jest zaopatrzenie się w niezbędną ilość powietrza. Przeznaczone na ten cel powietrze umieszczone jest w butlach stalowych. Czynność odnawiania powietrza w łodzi ma odbywać się w ten sposób, że gdy tylko łódź będzie mogła wydostać się na powierzchnię, natychmiast do owych butli stalowych przy pomocy specjalnej pompy wtłaczać się się będzie powietrze z atmosfery. Zapas powietrza w butlach jest zupełnie dostateczny dla przebywania z całą załogą pod wodą w ciągu trzech dni.

Cała wyprawa obliczona jest na półtora miesiąca. Jakkolwiek wszelkie środki ostrożności zostały przewidziane, może się zdarzyć wypadek, że w pewnem miejscu łódź natrafi na tak wielką powłokę lodu nad sobą, że nie będzie mogła w żaden sposób wydostać się na powierzchnię. Oczywiście, jest to możliwość najgorsza, posiadająca mało prawdopodobieństwa, a jednakowoż i z nią również uczestnicy wyprawy Wilkinsa bardzo się liczą. Celem torowania sobie drogi przez lód łódź podwodna posiada specjalną piłę do krajania lodu. Zaopatrzona również została w świdry oraz zawiera bardzo znaczną ilość dynamitu, przy którego pomocy wysadzonoby znajdujące się nad „Nautilusem" góry lodowe.

Przy całkowitem zanurzeniu łódź Wilkinsa przebywać może mniej więcej 5 klm. na godzinę. Ta stosunkowo mała szybkość jest główną bodaj gwarancją, że jakiekolwiek zderzenie podwodne z bryłą lodową niczem „Nautilusowi" nie grozi, gdyż zderzenie przy tej szybkości nie da się odczuć statkowi, posiadającemu niezwykle mocną stalową powłokę.

Nieudane porwanie

pięknej miljonerki.

Ciekawa afera, do której wmieszani są bogaci Amerykanie, rozegrała się niedawno w Paryżu i obudziła wielką sensację...

Przed kilku miesiącami przybyła do Paryża córka miljonera, Tomasza Smitha z Bostonu w towarzystwie francuskiej sekretarki. Edyta Smith, piękna, 21-letnia dziewczyna, miała z polecenia lekarzy spędzić parę miesięcy we Francji, gdyż jej silna nerwowość wymagała zmiany otoczenia.

Obie panie zajechały do luksusowego hotelu na Avenue des Champs Elysees.

Młoda miss Smith miała — stosownie do woli ojca — stale przebywać w towarzystwie owej Francuzki, gdyż samotność nerwowej dziewczyny mogłaby wywołać jakieś niepożądane skutki.

Przed kilku dniami chciała jednak panna Fromont, towarzyszka Amerykanki wyjechać na parę dni, celem odwiedzenia rodziny. Powierzyła zatem na ten czas swoją pupilkę opiece dobrej przyjaciółki, niejakiej pani Clement, która przyrzekła czuwać bacznie nad piękną miljonerką.

Pannie Smith wolno było wychodzić tylko w towarzystwie dwóch bogatych Amerykanek, pani Bourdon i jej córki.

Obie Amerykanki zapraszały dziewczynę od czasu do czasu na herbatę do siebie. Skoro jednak miss Smith zachorowała na lekką grypę, musiały ustać te wizyty.

Pewnej nocy o godz. 1 zjawiło się przed domem pani Clement kilka samochodów, a wśród nich wóz sanitarny.

Kilka osób: mężczyzna i kobieta wysiadło i dzwoniąc gwałtownie, zażądało widzenia się z panią Clement.

Wizyta o tak niezwykłej porze wydała się pani Clement bardzo dziwna, to też, nie otwierając drzwi, wdała się w rozmowę z niezwykłymi gośćmi. Poznała głos pani Baurdon, która oświadczyła, że przyb... zawieść pannę Smith do sanatorjum. Pani Clement odmówiła wydania powierzonej jej dziewczyny. Kiedy jednak towarzystwo nie ustępowało i poczęło dobijać się drzwi, zaalarmowała p. Clement telefonicznie policję. Całe towarzystwo aresztowano i umieszczono w areszcie śledczym.

Ojciec panny Smith, bawiący w tym czasie na Florydzie, uwiadomiony o tem usiłowanem porwaniu córki, ma przybyć do Paryża, celem wyświetlenia ej tajemniczej i sensacyjnej sprawy.

Zabiła męża w szale bridżowym

Sąd ją uniewinnił—bo mąż grał źle!

Manja bridżowa przyjęła na całym świecie nietylko olbrzymie, ale niekiedy i wręcz niebezpieczne rozmiary. Mimo, iż gra nie jest hazardowa, temperamenty graczy doprowadzają do tragicznych finałów walki przy zielonym stoliku..

W Kansas City przed dwoma miesiącami żona wystrzałem z rewolweru zabiła swego męża podczas partji bridża. Na rozprawie sądowej, która odbyła się przed kilkoma dniami, mrs. Bennet opowiedziała, jak się to wszystko działo. Grała z mężem jako partnerem przeciwko innej parze znajomych. Mąż naznaczył „piki". Wobec tego, że mrs. Bennet miała w swoich kartach dobre „podtrzymanie", a prócz tego inne karty w innych kolorach były dość mocne, odrazu podwyższyła grę do „4-ch pik".

Jednak podczas rozgrywki mąż popełnił błąd i małżeństwo — partnerzy, zostali bez „dwóch lew".

Wzburzyło to do tego stopnia missis Bennet, że wybiegła do sypialni i chwyciwszy za rewolwer, dwoma strzałami położyła trupem swego męża — niefortunnego partnera.

Rozprawa sądowa nad morderczynią obfitowała w niezwykłe momenty nad któremi obszernie rozpisuje się prasa amerykańska.

Sędzia nie zadowolnił się wyjaśnieniami oskarżonej i pozostałych partnerów, ale kazał przynieść do stołu sędziowskiego karty i rekonstytuował całą fatalną partję. Również sędziom przysięgłym zademonstrowano od początku do końca wszystkie fazy owej partji, przyczem doszło do burzliwej dyskusji o uchybieniach w grze ofiary zbrodni!

Narady i roztrząsania przysięgłych, którzy z kartami w ręku sądzili tę sprawę, trwały całą noc. Nad ranem sędziowie wydali wyrok uniewinniający missis Bennet!!

Widocznie sędziowie sami są zapalonymi „bridżistami" i bardziej liczyli się z prawidłami gry i „świętem oburzeniem" partnerki, która została pobita, aniżeli z tragicznym losem jej męża, ofiary bridża.

Prasa amerykańskie, omawiając ten wyrok, wyrażają obawę, by w dziejach kryminologji nie powstała nowa kategorja przestępstw, popełnionych w „szale bridżowym".

Sowiety posiadają

NAJWIEKSZY NA ŚWIECIE KSIĘGOZBIÓR.

W szeregu jedenastu największych bibljotek na całym świecie państwo sowieckie zajmuje pierwsze, trzecie, piąte i dziesiąte miejsce. Razem więc cztery z liczby największych bibljotek świata przypadają na sowiety, 4 — na St. Zjednoczone, które posiadają w tej kolejności, czwarte, siódme, ósme i jedenaste miejsce, a po jednej bibljotece przypada na Francję, Anglję i Niemcy. Francja ma w tej kolejce drugie miejsce, Anglja — szóste, Niemcy zaś dziewiąte.

Bibljoteka publiczna w Petersburgu, największa na świecie, liczy 5.200.000 tomów, druga z kolei Bibljoteka narodowa w Paryżu liczy 4.500.000 tomów, a najmniejsza z tej liczby największych bibljotek — bibljoteka uniwersytetu Yale w New-Raven posiada 2.200.000 tomów.

Jak powiększyć

ZBYT KSIĄŻEK?

Księgarze amerykańscy narzekają na spadek zbytu książek. W celu podniesienia go i zachęcenia publiczności do nabywania książek, wypuścili oni na rynek t. zw. kolekcje próbne, t. j. tomiki, zawierające jeden lub dwa działy z lansowanych utworów. Rozdziały te urywają się zwykle w najbardziej interesującem miejscu, aby podniecić ciekawość czytelnika. Kolekcje otrzymuje się darmo.

Z ruchu wydawniczego.

„GONTYNA", dwutygodnik ilustrowany. Staraniem i nakładem Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu wydano pierwszy numer dwutygodnika ilustrowanego pod nazwą „Gontyna". Cena numeru 60 groszy.



Posiada na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu, męskie, damskie, średnie i dziecinne, oraz duży wybór obuwia wysortowanego.

Po cenach bardzo niskich.

Na sezon wiosenny magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór **obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego w najmodniejszych fasonach.**

Po cenach fabrycznych.
UWAGA.
Ceny konkurencyjne o 25% zniżone.

MONOGRAFJA
Zagłębia Dąbrowskiego

od zeszytu 1-go do 6-go
DO NABYCIA
W SKLEPIE POLSKIM W BĘDZINIE,
ul. Małachowskiego 7, tel. 7-90.
CENA ZESZYTU 50 GR.

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenia. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne—cały dzień. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara zł. 3.



1752



Baczność!

Fabryka kapeluszy

przyjmuje do przefasonowania i farbowania damskie, męskie i dziecinne kapelusze na najnowsze modele. Uwaga! już nadeszły najnowsze letnie modele i pilotki. Specjalność: panama, bankok oraz meloniki.

M. BERGMAN, Sosnowiec,
Targowa 15 w podwórzu.
Ceny znacznie zniżone 2340

Chcesz otrzymać posadę?

1921 **MUSISZ UKOŃCZYC**

? KURSY FACHOWE

Korespondencyjne
im. prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu

E G Z A M I N A.
Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz. Będzin, Kołłątaja 34.

2299

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej

Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 marca r.b. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Swiatło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej N. 94

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1930 oraz udzielenie absolutorjum władzom spółki,
4) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Komisji Rewizyjnej za rok 1930,
5) Wybór władz Spółki,
6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1931,
7) Wybór gazet do ogłoszeń,
8) Wolne wnioski.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedm dni przed terminem Zgromadzenia t.j. najpóźniej w dniu 20 marca r.b. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza N. 9 lub w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej N. 94 i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique Belge - Francais, Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 2354

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej

„SIECI ELEKTRYCZNE"

SP. AKC.

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 marca r. b. o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Swiatło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej N. 94

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1930 oraz udzielenie absolutorjum władzom spółki.
4) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Komisji Rewizyjnej za rok 1930
5) Wybór władz Spółki.
6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1931.
7) Wybór gazet do ogłoszeń.
8) Wolne wnioski.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 20 marca r. b. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza N. 9 lub w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej N. 94 i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w instytucjach kredytowych. Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.—

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe bedzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj 2355

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202 — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI